Nr 250. Dnia 9 września. Wtorek. — Dnia 28 sierpnia (9 września) 1884 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Prenumerata:

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop 5; poranny w dni powszednie k. 3 w niedziele i święta k. 5.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

Dziś: Marji i Gorgonjusza Męcz.
Środa: Mikołaja Wyzn.
Czwartek: Prota Emiljana i Teodory.
Piątek. Walerego i Salezego M. M.

Wschód księżyca o godzinie 0 minut 32 w.
Zachód " " 0 " 47 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 1 cali 9.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 21.
Zachód " " 6 " 34.
Długośc dnia godzin 13 minut 20.
Ubyło " " 3 " 23.

Sobota: Mauryljana Bisk.
Niedziela: Podwyższenie św. Krzyża.
Poniedziałek: Nikodema Kap. M.
Wtorek: Cyprjana B. i Eufemji.

— W dniu wczorajszym, o godzinie 10-tej rano, NAJJAŚNIEJSZY PAN wraz z NAJJAŚNIEJSZĄ PANIĄ, JEGO CESARSKĄ WYSOKOŚCIĄ WIELKIM KSIĘCIEM NASTĘPCĄ TRONU i JEGO CESARSKĄ WYSOKOŚCIĄ W. KSIĘCIEM **Jerzym** Aleksandrowiczem raczyli przybyć szczęśliwie do Warszawy.

Z ICH CESARSKIMI MOŚCIAMI przybyli do Warszawy ICH CESARSKIE WYSOKOŚCI Wielcy Książęta Włodzimierz Aleksandrowicz i Mikołaj Mikołajewicz Starszy.

Przy spotkaniu NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA małżonka Głównego Naczelnika Kraju w imieniu dam warszawskich miała szczęście ofiarować NAJJAŚNIEJSZEJ PANI wspaniały bukiet, znaczniejsi zaś obywatele miasta z p. o. prezydenta, jenerałem lejtnantem Starynkiewiczem na czele mieli szczęście podać NAJJAŚNIEJSZYM PAŃSTWU chleb i sól na wspaniałej tacy, wykonanej w stylu słowiańskim.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, raczywszy przyjąć chleb i sól, wypowiedział te słowa: „Proszę podziękować mieszkańcom Warszawy. Rad jestem, że się tu znajduję”.

Następnie raczył NAJJAŚNIEJSZY PAN przyjąć honorową wartę pułku litewskiego lejb-gwardji.

Z dworca kolei żelaznej NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO wraz z dostojnymi Członkami Rodziny Cesarskiej raczyli udać się do warszawskiego prawosławnego katedralnego Soboru.

W Soborze spotkał ICH CESARSKIE MOŚCI Arcybiskup chełmski i warszawski Leoncjusz, otoczony duchowieństwem.

Po przemówieniu powitalnem Arcybiskupa odbyły się dziękczynne modły, przyczem Arcybiskup miał szczęście ofiarować NAJJAŚNIEJSZYM PAŃSTWU oraz ICH CESARSKIM WYSOKOŚCIOM święte obrazy.

Z Soboru NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO raczyli pojechać ulicami: Miodową, Senatorską, Krakowskiem-Przedmieściem i Nowym Światem aż do placu Trzech Krzyży.

Tutaj raczyli NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO wysiąść z powozu i wejść do kościoła św. Aleksandra.

Spotkani przez duchowieństwo, NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO ucałowali krzyż i udali się do Łazienek, gdzie raczyli obrać sobie mieszkanie.

— Od p. Prezydenta miasta Warszawy otrzymujemy co następuje:

Po wyjściu NAJJAŚNIEJSZEGO PANA i NAJJAŚNIEJSZEJ PANI z wagonu, p. o. prezydenta m. Warszawy z deputacją tutejszych obywateli najpoddanniej powitał ICH CESARSKIE MOŚCI chlebem i solą.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, Najmiłościwiej przyjąwszy chleb i sól, raczył polecić jenerał-lejtnantowi Starynkiewiczowi: oświadczyć mieszkańcom miasta Warszawy podziękowanie JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

Deputację składali: ochmistrz Najwyższego Dworu hr. Tomasz Zamoyski, ochmistrz Najwyższego Dworu hr. Seweryn Uruski, koniuszy Najwyższego Dworu Janusz Rostworowski, szambelan Najwyższego Dworu hr. Stanisław Kossakowski, szambelan Najwyższego Dworu Ludwik Górski, hr. August Potocki, senator radca tajny Gudowski, prezes zarządu kolei warszawsko-terespolskiej Stanisław Kronenberg, właściciel domu Feliks Sobański, dymisjonowany jenerał-lejtnant Radoszkowski, bankier Józef Rawicz, podstarszy zgromadzenia kupców Stanisław Brun, dziedziczny obywatel honorowy Wsiewołod Istomin, prezes zarządu gminy izraelickiej dr Ludwik Natansohn i właściciel fabryki budowy machin Wilhelm Rau.

Przegląd polityczny.

Japonja!... Zapewne państewko to, rozłożone na wyspach oceanu Spokojnego, nie należy do najciekawszych dla nas przedmiotów politycznego studjum Ponieważ wszakże Japonja zamierza odegrać w sporze francusko-chińskim rolę sprzymierzeńca Rzeczypospolitej, ponieważ rozwój dalszy owego zatargu musi wpłynąć ujemnie lub twórczo na politykę europejską Francji, ponieważ książę Bismark, obietnicą poparcia francuskiej akcji kolonialnej—wbrew uroszczeniom i prawom zamorskim Anglji—usiłuje nie bez skutku uśpić ducha szowinizmu patrjotycznego francuzów, którzy niedawno dostawali gorączki na samo wspomnienie „prusaków”, ponieważ to zbliżenie się Francji do Niemiec musi wywołać zmiany w ugrupowaniu się interesów mocarstwowych Europy, ponieważ zresztą, jak mówi przysłowie: „każda droga prowadzi do Rzymu”, nie widzimy powodu, dlaczegobyśmy nie mieli żywiej zainteresować się sprawami — Japonji.

Otóż Japonja, korzystając z kłopotów chińskich, postanowiła widocznie wyrównać stare rachunki z potężnym swoim sąsiadem. Jak owo chłopię biblijne z procą przed olbrzymem, staje mała Japonja przed Chinami z żądaniem przyznania jej tych samych przywilejów handlowych, jakich używają państwa europejskie najbardziej uwzględnione, otwarcia dla niej t. z. „portów traktatowych”, do których przystęp wolny mają statki kupieckie Europy i Ameryki, a wreszcie zwrotu archipelagu Loochoo. To ostatnie żądanie o tyle jest niejasnem, że archipelag ów znaczony jest na mapach jako posiadłość japońska Przypuszczamy więc, że chodzi tu o pewne sprostowania i wymiany terytorjalne.

Z takiem *dictum* wystąpił przeto japoński Dawid przed chińskim Goljatem i mrugając zalotnie chytrem okiem do Francji, tem czupurniej wywija szabelką. Rachuby rządu japońskiego nie są zresztą czczemi mrzonkami na wypadek, gdyby spór chińsko-francuski zaognił się rzeczywiście i gdyby dzisiejsza wojenka zamieniła się w poważną kampanję. Podówczas Japonja, która w ostatnim lat dziesiątku zreformowała się wewnętrznie na wzór europejski, uzbroiła i wyćwiczyła wojskowo, okazałaby się najpożądańszym może sprzymierzeńcem Francji, jako

Z Nowej Aleksandrji do Kazimierza.

Notatka Kazimierza Kaszewskiego.

Odkąd, dzięki kolei żelaznej nadwiślańskiej, Nowa Aleksandrja (Puławy) wychyliły się z ukrycia, i jako urocze zjawisko natury, podniesione sztuką, znęcać zaczęły odleglejszą ludność, ożywiać się i zabudowywać, nic się tam tak dalece po pierwszych objawach ruchu spekulacyjnego nie zmieniło.

Jak przed sześciu laty tak i dziś widzimy też same zajazdy i wille, też same porządki i nieporządki! Ubyło tylko znacznie drzew w lesie majorackim, wycinanych *anticipando;* ubyło kilka odwiecznych lip w alei wiodącej do lasu, nie zastąpionych nowemi; ubyło topoli zdobiących linję szosową; o przybytkach nie ma co mówić, a jednak zdawałoby się, że coroczny napływ w porze letniej gości, tyle pieniędzy zostawiających na miejscu, powinien oznaczać się ciągłym postępem w ekonomji i estetyce. Lecz jak we wszystkich, tak i w tym razie wychodzi na jaw opieszałość i niezaradność nasza.

Letnich gości Nowej Aleksandrji (Puławom) dostarcza głównie Warszawa, lublinianie bowiem mają pod bokiem swój Sławinek, i dobrze czynią, że mu nie pozwalają upadać, przeciwnie, podtrzymują go ile mogą. Wreszcie Sławinek, równie jak Nałęczów, jest miejscem leczniczem, Nowa Aleksandrja (Puławy) tylko rezydencją. Natura dała tej miejscowości wszystko, co tylko służyć może do zdrowia i rozweselenia duszy. Grunt wyniesiony, suchy i piasczysty; z jednej strony Wisła, z drugiej poblizki las, w samej osadzie mnóstwo drzew i ogrodów, chłonących niezdrowe wyziewy, od mieszkań ludzkich nieodłączne. Tyle na rzecz hygieny.

Czas i okoliczności zbogaciły osadę wszystkiemi niemal dogodnościami wielkiego miasta.

Dworzec kolejowy leży nieco zadaleko, bo przeszło trzy wiorsty od środka, ale stanowić on może cel przyjemnej przechadzki po szosie, wzdłuż pięknego lasu z jednej strony, wzgórkowatych pól z drugiej, i przed kilku laty był on takim celem—wówczas kiedy pociągi z Warszawy i Lublina przybywały tam w porze dla mieszkańców dogodnej, to jest około godziny 6-ej wieczorem; udawano się tam zatem gromadnie dla zobaczenia ruchu, powitania znajomych i t. p., teraz pociągi przybywają albo zawcześnie, albo zapóźno — i przez to dworzec przestał być tym interesującym celem wycieczek.

Mieszkań usprzęconych jest zawsze dostatek, ale nie sądźmy, iżby właściciele domostw wznosili i urządzali je gwoli gości warszawskich, żeby to były tak zwane mieszkania letnie. Nowa-Aleksandrja (Puławy) pobudowały się w widokach uczniów instytutu rolniczo-leśnego, stanowiących ludność, na której spekulacja opiera swoją rachubę; że zaś uczniowie rozjeżdżają się na wakacje, tej więc tylko okoliczności obcy zawdzięczają możność pomieszczenia się, i to niedłużej jak na dwa miesiące, dopóki kontyngens mundurowy nie zacznie napływać, to jest do pierwszych dni września. Kto zatem pragnie przebyć całe lato na świeżem powietrzu: od czerwca do października, niech na Nowo-Aleksandrję (Puławy) nie liczy. Ponieważ dochód z dwumiesięcznego wynajmu jest tylko dla właściciela domu dodatkiem, więc nie stara się on o zapewnienie czasowemu lokatorowi tych dogodności, bez jakich stały obejśćby się nie mógł. Wynajmuje się mieszkanie niby to z meblami, ale są to zaledwie sprzęty nieuniknione, i widzimy nieraz, jak przybywający, zwłaszcza z rodziną, ciągną za sobą całe paki potrzeb domowych, co ze względu na odległość jest i kłopotliwe, i kosztowne. W pakach tych mieści się zwykle pościel i przedmioty kuchenne: piękna mi konieczność!

Ha! pomimo całej świetności natury i postępu cywilizacji, zawsze to coś przypomina definicję naszego przyjaciela: *Halb Asien.* Jakto? Czyż to kto w Europie wozi się z poduszkami, kołdrami, rądlami i t. p. na letni pobyt? Czyż miejscowa spekulacja nie powinna tego wszystkiego we własnym interesie zapewnić? Gość przecież nie z rozkoszy prowadzi z sobą cały inwentarz; a nie może się bez tego trudu obejść, jeżeli nie chce przeklinać rozkoszy swego letniego pobytu. Gdyby ktoś z miejscowych urządził jakiś godny zaufania *table d'hôte*, w cenie umiarkowanej, nikomuby do głowy nie przyszło kuchnię prowadzić u siebie, co paraliżuje swobodę gospodyń. Ale wobec miejscowych restauracyj, rodziny, dbające o zdrowie, muszą ponosić dużo kłopotu z żywieniem, a nawet z praniem bielizny, bo i o to w Nowej-Aleksandrji (Puławach) trudno.

Gdzie się zgromadzi naraz kilkadziesiąt rodzin, czyli kilkaset osób, byłoby też rzeczą nader pożądaną znaleźć jakieś miejsce wspólnej schadzki dla spo-

siła lądowa i morska, będąca na miejscu, zdolna do akcji doraźnej, podczas kiedy droga, którą przebywać muszą pułki francuskie, wysełane do Chin, trwa blisko dwa miesiące. Owo wystąpienie Japonji przyczyni się też zapewne do powstrzymania mandarynów pekińskich od śmiałego rzucenia się w awanturę wojenną. Temu w części przypisać wypada fakt, że pomimo pogróżek, pomimo chrzęstu zbroi, rząd chiński nie odważył się dotąd na formalne wypowiedzenie wojny, jakkolwiek honor wojskowy Chin sromotnie podeptanym został pod Fu-Czeu przez admirała Courbeta.

Wprawdzie polityka niebieskiego państwa zawsze bywała kunktatorską, wprawdzie patrjotyzm nie należy do właściwości narodowych i dźwigni moralnych chińskiego społeczeństwa, wprawdzie olbrzymi ten gliniany kolos jest beztreściwą formą w porównaniu z ustrojem państw dzisiejszych, wprawdzie pierwsze już zetknięcie się militarne Chin z Francją przekonać je było powinno o nieporównanej niższości wojskowej organizacji, pomimo tego wszakże wypada uznać, że przyszła chwila, w której dumny Tsung-Li-Jamen powinien wyrzec decydujące słowo i albo przeprosić rzeczpospolitą za złamanie traktatu tientsińskiego i nie narażać nadal miast i portów swoich na mordercze pociski admirała Courbeta, albo położyć koniec upokarzającemu widowisku deptania grzbietów chińskich nogą francuską, powiedzieć: *vogue la galère!* i przyjąć wojnę na los szczęścia.

W obecnym stanie rzeczy każdy dzień przymnaża Chinom sromoty. A wtajemniczone w zamiary rządu pisma francuskie nie rokują im wspaniałomyślnej pobłażliwości ze strony rzeczypospolitej. *Paris*, polemizując z nieszczeremi radami *Times*'ów zapewnia, że na zniszczeniu fortyfikacyj Kantonu i na zajęciu kopalń w Ke-Lung Francja nie poprzestanie, że akcja, która rozpoczęła się chlubnie dla francuskiego oręża pod Fu-Czeu, rozwijać się będzie coraz szerzej, aż ospali mandarynowie pekińscy przelękną się nareszcie własnej odpowiedzialności i zatrwożą się o własne bezpieczeństwo. Francja domaga się dwóch tylko rzeczy: nieomylnych rękojmi spokojnego posiadania Tonkinu i zwrócenia jej kosztów, jakie poniosła dzięki Chinom. Ażeby zdobyć te rękojmie i te miljony, rzeczpospolita poświęci wszystko, pomimo niewygód, jakie powoduje kampanja w okolicach tak odległych, w warunkach dla ustroju armji francuskiej tak rujnujących. Warunki te udogodnić, może poczęści Japonja, której żołnierz, wychowany w tym samym klimacie i w tych samych tradycjach wojskowej organizacji, może zastąpić republikańskiego kolegę.

Dlatego nie należy lekceważyć dalekiego japończyka... Są rzeczy na oko bliższe, a przecież od nas częstokroć dalsze niż — Japonja...

Br. Z.

Kampanja anticholeryczna.

Paryż 2-go września.

Od czasu moich pierwszych pogadanek o cholerze zaszły pewne zmiany tak w stanie epidemji, jak i w pojęciach panujących, które także mają swoje epidemje.

Kiedym opuszczał Paryż, panowała jeszcze bezwzględnie mikrobomanja — mikroby zwierzały się drowi Kochowi po cichu, a Koch głośno obwieszczał całemu światu, co myślą i gdzie iść zamierzają...

Naraz zawiał *mistral* zdrowego rozsądku i wszystko odwróciło się. Zaczęto wątpić o wszechmocy Baccilusa - Przecinka i jego wroga Kwasu Karbolowego, a natomiast poczęły się odzywać głosy — którym znaczenia odmówić niepodobna—dowodzące, że zanim się skaże na śmierć winowajcę, dobrzeby było najprzód wiedzieć dwie rzeczy: 1) Czy istnieje? a 2) czy można go schwytać? Wyrok zaoczny niepotrzebnie tylko kosztów by przysporzył.

Wbrew zwyczajowi, hasło otrzeźwiające dała akademja medyczna wyznaniem swej niewiadomości w obu tych kwestjach.

Jak już czytelnikom wiadomo, wskutek uchwały tego uczonego ciała z dnia 15-go lipca, dezinfekcje podróżnych i bagażów zostały zniesione. Zarażeni mikrobami zaczęli swobodnie krążyć po całej Francji. I cóż? Zapewne cholera wzmogła się? Nie... osłabła. Osłabła tak dalece, że najtchórzliwsi poczęli wracać do Tulonu i Marsylji. Wtedy telegramy doniosły o powiększeniu się śmiertelności — *między wracającymi.*

W Paryżu dnia 20-go lipca były jeszcze 2 wypadki śmierci; nazajutrz wyszedł reskrypt ministerjalny, zastępujący dezinfekcję prostym nadzorem lekarskim i — cholera ustała. Dopiero w tych dniach był znów jeden wypadek „niepewny". Jak widzimy skuteczność dezinfekcji była także niepewną.

W Aix zniesiono dezinfekcję 8-go sierpnia: w tygodniu poprzedzającym tę datę było 16 wypadków śmierci, w tygodniu następnym 12.

Najsurowsza dezinfekcja, połączona z kwarantanną, zaprowadzona była na granicy włoskiej od początku epidemji — a nadto w całych Włoszech urządzono kordony sanitarne naokoło każdej miejscowości, w której ukazał się wypadek cholery.

Zaraza, jak wiadomo, przeszła do Włoch i krzewi się.

Od granicy szwajcarskiej nie było kordonu, i — dotychczas przynajmniej — nie ma cholery w Szwajcarji!

Warto zastanowić się nad tą kwestją.

Kordony sanitarne zatrzymują podróżnych w tym celu, ażeby zatrzymać zarazę. Kontagioniści rozumują tak: zarazek jest w człowieku i w jego rzeczach; zatrzymamy człowieka i rzeczy, zniszczymy zarazek — a wtedy będziemy mogli puścić ich swobodnie, bez obawy złych następstw dla kraju. Formalnie rzecz biorąc rozumowanie to jest słuszne i proste... jak obręcz. Jeśli zaraza jest, to jest; jeśli ją zniszczymy, to nie będzie. Chodzi tylko o to, czy zniszczymy?

Według *teorji mikrobów*, baccillus-przecinek nie znajduje się wcale w człowieku zdrowym, zatem zatrzymywanie zdrowych razem z chorymi może tylko ułatwić przejście mikroba z drugich na pierwszych. U chorych baccillus nie znajduje się ani na skórze, ani w płucach, ani nawet w żołądku, tylko jedynie i wyłącznie w kiszkach. Zatem chcąc zniszczyć zarazek u chorych, lub podejrzanych o chorobę, trzebaby im *zdezinfekcjonować kiszki.* Taką profilaksję i terapję określił prof. Jaccoud w tych słowach: „mierzy się w mikroba, a zabija się pacjenta"... To też w Marsylji, gdzie na wiarę dra Kocha ten genjalny system zaczęto stosować po szpitalach, chorzy i zdrowi bronili się od lekarzy rewolwerami, utrzymując, że wolą umierać wprost, niż leczyć się...

W tym przedmiocie pisał dr Bordier dnia 21-go lipca:

„Dobrze się stało, że poradzono się Akademji medycznej urzędownie, i że mogła ona swoją powagą położyć nareszcie koniec temu obłędowi dezinfekcyjnemu, który od piętnastu dni opanował naród najsceptyczniejszy pod słońcem. Wmówiono w niego, że trochę roztworu fenilowego, rozlanego w powozie lub w mieszkaniu, niszczy zarodki cholery, i oto zabrano się do oblewania wszystkiego i wszystkich. W jaki sposób może działać tych kilka kropli kwasu karbolowego, pary chloru i wszystkie w ogóle środki dezinfekcyjne? Są to substancje trujące, których cząsteczki spotykając mikroby, trują je i zabijają. Ale wystarcza, żeby jeden mikrob ocalał, a cała robota na nic! Pytam się zaś, jakim sposobem podróżny, przybywający z Marsylji lub Tulonu i którego dezinfekcjonują, zatrzymując go w sali napełnionej gazami, może uwierzyć, że wszystkie mikroby, tkwiące w jego najgłębszych częściach ubrania, zostaną zatrute? W dodatku, gazy te nie są niewinne; jeżeli bowiem nie zabijają mikrobów, to natomiast atakują błony płucne, a nic tak nie usposabia do hemopthizyj i wydzielin płucnych jak gazy azotowe, chlorowe lub siarkowe. *Widziałem osoby plujące krwią po tych wdychaniach.* Środki te są więc udręczające, bezpożyteczne odnośnie do epidemji, a zdolne wywołać u wielkiej liczby podróżnych przypadłości poważnej natury. Znam tylko jeden sposób dezinfekcji podróżnych, a mianowicie: umieszczenie ich w kipiątku niemniej jak 80°. Co prawda, wówczas jeśli „robak zdechnie, to i podróżnego djabli wezmą." (*Le National*).

Do tych uwag dra Bordier, potwierdzających to, com pisał dawniej, przybyły jeszcze nowe fakta:

Na jednem z ostatnich posiedzeń Towarzystwa biologicznego, drowie Grèhaut i Guingnand przypomnieli spostrzeżenia zrobione przed kilku laty... Robotnik, oddychający parami azotowemi, wydzielającemi się z izby ołowianej, uczuł ściskanie w piersiach, i w kilka godzin umarł. Lekarze ci stwierdzali ten fakt doświadczeniem na zwierzętach, które po kilkakrotnem wdechnięciu par azotowych, okazywały mniej lub więcej silne symptomata zatrucia.

Podczas dyskusji dr Rabuteau dodał, że zatrucia takie dają objawy *najbardziej zbliżone do cholery.* Opiera się w tym względzie przedewszystkiem na własnem doświadczeniu, po przypadkowem wdechnięciu par azotowych przy otrzymywaniu azotanu amylu. U zwierząt widział także *sinienie, oziębienie i ciężkie zmiany krwi.*

Zatem objawy, zbliżone do cholerycznych, mogą być wywołane przez dezinfekcję, czyli—jak o tem pisałem w pierwszych pogadankach—dezinfekcja osób wykonywana łagodnie, nie ma sensu; wykonywana sumiennie, jest szkodliwą.

Dezinfekcja bagażów, także już potępiona przez Akademję, jest całkiem śmieszną, nawet ze stanowiska teorji mikrobów. Mikrob bowiem „choleryczny" nie znajduje się na towarach suchych; na mokrych mógł-

---

czynku po przechadzce, dla pogawędki i lekkiego posiłku. Od kilku lat wszyscy letnicy głośno wyrażają aspiracje o taką salę, czy choćby namiot, w którymby można zasiąść w cieniu przy szklance mleka lub kawy, swobodnie i niezależnie—a mnóstwo ogrodów dalszych i bliższych daje ku temu łatwą sposobność—potrzeba tylko niewielkiego nakładu i nieco dobrej chęci. Gdzieindziej, zagranicą, jużby dawno istniał taki punkt; u nas zapewne skończy się na aspiracjach i nigdy podobno gość po za domem nie znajdzie spoczynku i posiłku, jak tylko w dusznej izbie tak zwanej cukierni, wśród much i nudy.

Istnieje nad to wszystko brak innej natury, bardziej uderzający, dotkliwy nietylko dla gości lecz i dla mieszkańców stałych.

Nowa Aleksandrja (Puławy) od ostatniego podziału administracyjnego stały się grodem powiatowym i posiadają wszystko, co do rezydencji powiatowej należy, prócz... kościoła. A raczej kościół, właściwie kaplica, istnieje, tylko brak jej stałego księdza. Kaplica ta, stylem zupełnie przypominająca kościół św. Aleksandra w Warszawie, przez tegoż samego architekta (Aignera) budowana, pierwotnie przeznaczoną była tylko dla puławskiego dworu, gdyż parafja znajduje się we wsi Włostowicach, o trzy wiorsty odległej. Ta ulga w spełnianiu służby bożej była odtąd wielce cenioną i wystarczała, kiedy Nowa Aleksandrja (Puławy), jako miasto nie znaczyły nic, ale wszystko stanowił pałac, zamieniony później na dziewiczy instytut wychowanek, który także miał osobną dla siebie kaplicę z kapelanem stałym. Teraz, za instytutu rolniczo-leśnego, kaplica pałacowa została zniesioną, a jej aparaty i sprzęty, przeniesione częścią na parafję, częścią do kaplicy miejskiej, przepełniły tę ostatnią, zamiast ozdobić. Tym sposobem Nowa Aleksandrja (Puławy) rosnące w ludność miejską stałą, obok ludności instytutowej, złożonej przeważnie z uczniów katolików, poprzestawać muszą na jednym tylko szczupłym przybytku bożym, i to bez stałego kapłana. Jest to zapewne rzecz dziwna i, jak na gród powiatowy, wcale nienormalna. Wprawdzie proboszcz włostowicki, mający wikarego, obowiązany jest obsługiwać i tę filję puławską, na co zapisem przyznany był pewien fundusz, ale obowiązek ten dotyczy tylko pewnych dni w roku, kiedy przecież nowy charakter Nowej Aleksandrji (Puław) wymagałby nietylko stałego księdza, ale i kompletnej instytucji parafjalnej, i jedyny to zapewne przykład, ażeby miasto powiatowe musiało ze swojemi potrzebami parafjalnemi udawać się na odległą wieś. Ten brak daje się naturalnie uczuć i gościom letnim, takim zwłaszcza, dla których praktyka religijna stanowi jedną z ważnych potrzeb duszy...

Wreszcie Nowa-Aleksandrja (Puławy) stanowią jedną z najmilszych siedzib letnich. Okolica obfituje we wszystkie wdzięki, na jakie natura kraju naszego zdobyć się może. Nowa-Aleksandrja (Puławy) właściwie rozciągają się na obszernej równinie wzdłuż Wisły, która najpiękniej przedstawia się właśnie z tarasu przedkościelnego, wraz z przeciwległem wybrzeżem, zwanem Górą puławską, kędy wznosi się świątynia, panująca nad okolicą, a nieopodal wytworny pałacyk dworski, dziś już nieco zasłonięty rozrosłemi drzewami. Wybrzeże sandomierskie, najeżone zaroślami, niewymownie wesoły i ożywiający przedstawia widok, zwłaszcza gdy na Wiśle uwijają się łodzie i promy, zastępujące most stały. Ten też taras, to brylant w pierścieniu puławskim; ozdobiony szeregiem starych lip i dębów, sąsiadujący z ogrodami owocowemi, spadającemi ku brzegowi Wisły, stanowi on rozkoszną przechadzkę, miejsce spoczynku najpożądańsze. Oby tylko miasto nie korzystało z jedynego dotąd przykładu wandalizmu i nie dozwoliło dalej uszczuplać tego ślicznego ustronia przez zabudowywanie. Odjęcie wszystkim tego wspaniałego widoku, jaki się tam rozwija, na korzyść jednego, byłoby wydarciem oka miejscowości!

Rozumie się, że największą chlubę Nowej-Aleksandrji (Puław) stanowił zawsze ich park, wraz z pałacem i budynkami stojącemi wewnątrz, które zajmują nawet osobną kartę w dziejach naszej sztuki. Wszystko to razem wzięte i gustem, i wspaniałością równa się rezydencjom królewskim. Park, poczynający się na najwyższym poziomie gruntu, stopniowo zniża się tak, że jego ostatnie drzewa kąpią się aż w odnodze Wisły. Otacza on długim promieniem pałac, wyzierający środkiem budowli na łukę, odsłaniającą pyszny widok na tak zwaną Kępę, do niedawna pełną dzikich zarośli, olbrzymich „sokor" (topoli nadwiślańskich), które obecnie znikają pod siekierą, ustępując miejsca zasiewom. Park, strojny różnorodnemi drzewami, poprzerzynany ścieżkami na wszystkie strony, co do rozległości, nie ma w kraju równego sobie i nasz ogród Saski mógłby w nim tańczyć; jedne Frascati ze swoją pochyłością dają o nim przybliżone wyobrażenie.

Za dawnych czasów, kiedy park ów stanowił pieszczotę i dumę właściciela, musiało to być coś czaro-

by się znajdować według Kocha, ale go jeszcze nie znaleziono, a gdyby go i znaleziono, to okadzania takie, jakie są możliwe bez popsucia towarów, nie mogłyby go zniszczyć. Jeżeli by zaś go zniszczyły, to miałoby to taki sam wpływ na ogólną liczbę mikrobów i na stan epidemji, jak narysowanie węglem krzyża na sadzach w kominie.

Nareszcie, jeśli wbrew zdaniu dra Kocha mikrob choleryczny ma spory, czyli zarodniki, albo jeśli, także wbrew jego zdaniu, może w formie suchego, ale zdolnego jeszcze do życia proszku przenosić się *przez powietrze*, to w takim razie dezinfekcje i kwarantanny są o tyle jeszcze niedorzeczniejsze, o ile jest na świecie więcej powietrza niż ludzi i bagażów.

Tak więc w najlepszym razie ze stanowiska zarazy materjalnej najściślejsza kwarantanna, połączona z dezinfekcją, będzie jeszcze tylko bardzo dziurawym przetakiem, umieszczonym w poprzek rzeki celem zatrzymania wody.

Nareszcie ze stanowiska zarazy nerwowej konsekwencje mogą być podwójne. Z jednej strony podróżni w kwarantannie mają czas ochłonąć z przerażenia, które ich wypędziło z miejsc rodzinnych, z drugiej zaś ci, na których benefis kordon jest zaprowadzony, jeśli wierzą w jego ścisłość, mogą się także uspokoić. Ale gdy przerażenie jest wielkie, zaraza krzewi się telegraficznie, ci zaś, których skupiono razem, patrząc na umierających, mogą sami dostać choroby. I wtedy, jak słusznie zauważył dr. Brouardel, kordon sanitarny staje się głównem ogniskiem złego, tak, że zważywszy jedno i drugie bezpieczniej jest nie urządzać kordonów. Do śmieszności zaś dochodzi ta instytucja tam, gdzie—jak to obecnie ma miejsce na granicy francusko-włoskiej—zaprowadzają ją sobie dwa państwa już dotknięte zarazą i to mniej więcej w jednej mierze! Wówczas kordon służy do skupiania i utrwalania zarazy, podczas gdy bez niego mogłaby się rozproszyć i osłabnąć.

Ze stanowiska więc zarazy nerwowej, kordon może być pożyteczny tylko tam, gdzie możliwem jest zatrzymanie i *odosobnienie* małej liczby chorych, i gdzie z drugiej strony nie ma jeszcze zarazy. Jest to możliwem w wioskach i osadach osamotnionych — ale nie na granicy krajów. W ogóle zaś zatrzymywanie ludzi *zdrowych* może tylko sprzyjać chorobie. Człowiek uwięziony, bezczynny, rzucony w warunki, do których nie przywykł, zmuszony bezustannie tylko myśleć o tem, czy czasem nie jest zarażony, patrzący wreszcie na chorych lub wywożonych, a z takiemi wrażeniami nie oswojony, musi być bardzo silny, zdrowy i niewrażliwy, ażeby nie zapadł na żołądek; a gdy w atmosferze nieznane przyczyny uspasabiające panują, gdy nadto przeszkadzają mu oddychać normalnie, drażniąc błony śluzowe dezinfekcją, może bardzo łatwo rozchorować się na dobre. Gdyby zaś zaraza materjalna istniała, to w kordonach sanitarnych podczas kwarantanny, wobec bezowocności środków dezinfekcyjnych, gdy jeden zachoruje, wszyscy powinniby chorować. Na szczęście, zaraza materjalna w cholerze jest tylko przesądem.

Gdyby nie była przesądem, to w miastach, gdzie panuje cholera, przedewszystkiem nie należałoby dopuszczać lekarzy do chorych. Lekarze bowiem, chodząc od chorego do chorego, od domu do domu, naj więcej przyczyniliby się do rozkrzewiania epidemji. Albo też należałoby, aby każdy lekarz po każdej wizycie poddawał się kąpieli w temperaturze około 100°...

Jest to proste, ale nie każdemu wchodzi do głowy! Logika sporadyczna niektórych kół naukowych nie wystarcza do przyjęcia tej konsekwencji...

Ale są jeszcze ludzie konsekwentni...

Na obecnym kongresie lekarskim w Hadze dr Tienhove, naczelny lekarz głównego szpitala w tem mieście oświadczył, że na wypadek cholery nietylko przygotowano szpital izolowany bezwzględnie i zaopatrzony we wszystko na parę miesięcy, ale nadto dla wstrzymania zarazy postanowiono, ażeby lekarz *zamknął się z pierwszym chorym* i nie opuszczał go dopóty, dopóki go nie wyleczy, albo nie spali na popiół!

Dr Tienhove sam ma być tą pierwszą ofiarą kontagjonistycznej ścisłości...

Jak wspomniałem, jest to postanowienie, ze stanowiska teorji zarazy materjalnej, logiczne—zachodzi tylko pytanie, co będzie, jeśli wszystkich lekarzy jest, dajmy na to 50-iu, a naraz zachoruje na cholerę 100 osób?...

Tak tedy przedstawia się kwestja kordonów ze stanowiska teorji. Zobaczmy teraz, co o nich mówią fakta.

„Za czasów ostatniej epidemji egipskiej kwarantanny Marsylji, Trjestu, Genuy i Wenecji okazały się bezpożytecznemi, nie zatrzymały bowiem żadnego wypadku cholerycznego. Kwarantanny Neapolu i Beyrutu zatrzymały kilka wypadków, ale te *nie zaraziły nikogo w szpitalu*, nie ma więc racji przypuszczać, że byłyby zaraźliwsze wewnątrz szpitala" (dr Dutrieux-Bey *Le choléra dans la basse-Egypte*).

„Podczas wielu lat (1869 — 1872) byliśmy wystawieni we Francji na bezpośrednie stosunki z ogniskami cholery w Rosji nad morzem Baltyckiem, i—mimo przepowiedni ludzi najbardziej kompetentnych —nie mieliśmy żadnych wypadków aż do r. 1873-go." (Dr Colin—*Traité des maladies épidemiques*).

Już w r. 1866-ym pisał dr Curalas: „Czyż emigracje, które na tak wielką skalę powtarzają się w każdej epidemji, nie powinny wystarczyć do otworzenia oczu na światło? Gdy 20,000 tulończyków, 100,000 marsylczyków i może ze 20,000 paryżan ucieka z miast swoich, nie roznosząc jednak zarazku cholerycznego, którym powinniby byli przesiąknąć, mamyż przypuszczać, jedynie na podstawie kilku faktów odosobnionych, niejasnych lub niedostatecznie skontrolowanych, że cholera mogła być przeniesioną z miejsca zakażonego w zdrowe, niezależnie od wpływu cholerycznego, przez podróżnego, żołnierza, trupa albo paczkę bielizny? To niepodobna!"

Curalas przeczył w ogóle zaraźliwości cholery, zapominając jednak, tak jak wszyscy zresztą lekarze, o zarazie nerwowej. Ale uwaga jego co do emigrantów jest słuszną. Tak np. jeżeli gdzie, to w ostatniej epidemji zdawałoby się, że krzewienie się cholery na małej przestrzeni dokoła Tulonu i Marsylji dowodzi niewątpliwie zawlekania choroby przez uciekających. Tymczasem ile razy chodzi o wykrycie importacji, tyle razy trudno ją wykazać. Miasteczko Arles leży tak blisko Marsylji, że gdy w niem wybuchła cholera, każdemu wydawało się oczywistem, że ją przeniesiono z Marsylji. Tymczasem nie ma na to dowodu.

Dr de Maurans, redaktor *Semaine médicale*, stanowczy kontagjonista, nie wierzący, aby cholera „azjatycka" mogła powstać inaczej jak przez zarażenie, pojechał umyślnie do Arles zbadać, kto ją przyniósł.

Otóż pisze on w tym przedmiocie:

„Informacje, jakie zebrałem odnośnie do pierwszych wypadków cholery (a wszystkie były śmiertelne), niewiele mnie w tym względzie pouczyły. Żaden ze zmarłych *nie opuszczał Arles ani też nie przyjmował u siebie chorych*, przybyłych z Marsylji lub Tulonu." Robi więc przypuszczenie, że zaraza musiała być przeniesioną przez emigrantów *zdrowych*, którzy *nie zatrzymując się*, przejechali tylko *przez dworzec* (!). (*Sem. méd.* z 24-go lipca.) Podobnież co do początku cholery w Saint-Germain, małej wiosce o 500 mieszkańcach, położonej między Vogue i Lavilledieu: „Większość lekarzy sądzi, że epidemja tamtejsza pochodzi raczej z wysychania i psucia się wody miejscowych studzien, aniżeli z przeniesienia od strony Tulonu lub Marsylji." (*Temps* z 12-go sierpnia.)

Puits-de-Bou jest wioską jeszcze mniejszą, bo liczącą tylko 150-iu mieszkańców, łatwo więc było zebrać dane co do początku epidemji.

„Złożona w tym celu ankieta wykazała, że cholera *nie była przyniesioną, lecz powstała na miejscu*, z przyczyn czysto miejscowych. Wioska sama jest całkiem odosobnioną; od początku epidemji *nikt do niej nie przyjechał* ani z Tulonu, ani z Marsylji. Wszyscy lekarze, którzy zwiedzili Puits-de-Bou, są tego zdania. Dodaję, że mimo swojego położenia, pozornie zdrowego, wioska ta często była nawiedzana przez zarazę. W r. b. wybuchła bardzo gwałtownie, i większa część wypadków należała do pierwszych. Dotknięte były głównie kobiety, *które pozostawały w domu*, podczas kiedy mężczyźni zajęci byli żniwami w polu. Przypuszczają, że najbliższą przyczyną zarazy była *zła woda*. Zaraz też z polecenia mera zamknięto dwie studnie, w których woda okazała się zepsutą." (*Temps* z 19-go sierpnia.)

Przypuszczenie to może być słuszne, ale z samej wody choroba nie byłaby wybuchła tak gwałtownie, gdyby się nie przyłączyło do niej osłabienie nerwowe i wpływ imaginacji z powodu bliskości cholery.

(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Pet. wied.* dowiadują się, iż nowy statut uniwersytecki otrzymał już sankcję ostateczną.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum oświaty wydało polecenie, ażeby zwierzchność zakładów naukowych średnich dostarczała zarządom okręgów naukowych informacyj o uczniach, kończących nauki ze szczególnem odznaczeniem, okręgi zaś naukowe mają dostarczać takichże informacyj o studentach kończących uniwersytety—ministerjum oświaty.

= Ministerjum sprawiedliwości wysyła za granicę delegację dla zbadania instytucyj hipotecznych; delegacja ta opracuje następnie projekt hipoteki dla Cesarstwa.

= Według obliczeń ministerjum skarbu, ogólna ilość produkowanego w Cesarstwie i Królestwie spirytusu wynosi 1,650,000,000 stopni rocznie; z tego około 230 miljonów stopni należy do gorzelni drobnych.

= Donoszą nam, iż na ogólnem zebraniu departamentów izby sądowej warszawskiej zapadła uchwała, mocą której t. zw. wnioski hipoteczne, czyli żądania jednostronne, w księgach hipotecznych ujawnio-

---

dziejskiego, nakształt fantastycznych ogrodów Armidy ze swą Sybillą i domkiem gotyckim, z przybytkiem Flory (oranżerja) i pagodą chińską, z mostem piekielnym i mnóstwem rozrzuconych tu i owdzie figur rzeźbiarskich, napisów pamiątkowych i okolicznościowych, ze sztucznemi grotami kamiennemi, z domkiem pustelniczym, utopionym w zaroślach u samego podnóża.

Dzisiaj granice parku zostały te same, część zabytków trzyma się jeszcze, część znikła, i park wygląda jak świątynia, z której ustąpiło ożywiające ją bóstwo. Domek gotycki stoi ogołocony, Sybilla opustoszała, z domku pustelnika pozostała kupa gruzów i część komina, przy pagodzie runął trzywiekowy kasztan, pozostawiwszy część pnia, przy którym jeszcze dwanaście osób wygodnie zasiąść może dokoła. Ale pozostały potężne hufce drzew, nie oglądające się na zmiany losów, pozostały kryjące się w ich cieniu słowiki, które poprostu zalewają swym śpiewem powierzchnię Nowej Aleksandrji (Puław); cieszmy się więc tem co pozostało i starajmy się jako tako zachować, o ile zależy to od nas...

W jednej części parku znajduje się instytutowy ogród botaniczny, ze względu i na swój układ naukowy, i na gustowność, godny bliższego poznania, i prof. Berdau może pochwalić się swem dziełem; w innej części, przedzielonej mostem, zarzuconym nad tak zwaną Głęboką Drogą, chwali się swemi wyborowemi owocami sad, rozległości mniej więcej naszego ogrodu Krasińskich, z pod tego zaś sadu spuszcza się inna jeszcze przyległość parku, zwana Żulinka-

mi (właściwie Zolinki), śliczny zakącik, ze śladami szwajcarskiego szaletu, dziś zupełnie opuszczony i przedstawiający się w kształcie kniei.

Kto się pierwszy raz dostanie w odmęt tych zielonych baldachimów i namiotów, w te ścieżki, wiodące do rozmaitych niespodzianek natury i sztuki, nie dziw, że doznaje pewnego rozkosznego odurzenia i radby się w ten sposób upajać codziennie. Kto zaś chce osiągnąć główny cel willegiatury, to jest ożywić krew zastygłą w mieście, ten unika tych ustroni zbyt cienistych, a przez opuszczenie nieco zawilgoconych, jakie przedstawia park, lecz, używszy kąpieli wiślanej w bardzo przyzwoitej łazience, kroczy do pobliskiego lasu, między sosny i dęby, a droga tam łatwa, bo ciągnąca się wśród alei lip czterorzędnych, i od środka miasta nie trwa dłużej nad kwadrans miarowego kroku. Zwykle też to miejsce pobytu, wycieczek i rozrywek gości. Tu najczęściej spotykamy w różnych porach oddziały, ciągnące z różnemi przyborami: książki, koszyczki, piłki, robótki wskazują, co kto lubi i co jest na dobie. Towarzyskość warszawska nie ustaje ani na chwilę; wszyscy się tu mniej więcej znają, i tak jak w piosnce naszego ukochanego lirnika: „ten temu brat, ten temu swat", wszyscy kojarzą się z sobą tak, że dwa miesiące puławskie, przy sprzyjającej zwłaszcza pogodzie, przemykają jak miły sen...

Na pochwałę Puław dodać trzeba, że niezmiernie ułatwiają tam życie urządzenia administracyjne, częścią współczesne, częścią z dawnych czasów pozostałe. Oprócz kolei żelaznej i telegrafu, jest poczta codzienna, która warszawskie pisma poranne wydaje tego samego dnia wieczorem, jest pomoc lekarska w osobie kilku lekarzy, apteka i szpital. Wszystko to nadaje Puławom przewagę nad wielu miejscami letniego pobytu, tu bowiem mieszkaniec znajduje obok natury malowniczej i zdrowej, wszelkie niemal dogodności wielkiego miasta.

Spuszczając się drogą wyciętą w górze, na której stoi park (drogą Głęboką), dostajemy się na dzielnicę puławską, zwaną Mokradki. Jest to dolina, z jednej strony zamknięta zatoką Wisły, z drugiej łańcuchem ciągnących się nierówno i nieprzerwanie wzgórków, częścią obsianych, częścią zarosłych krzewiną. Widok tej doliny, po wyjściu z ciemnego i wilgotnego wąwozu, gdzie zdawało się, że świat piękności widziadeł ustaje, wprawia człowieka w istotny zachwyt. Po ciemnicy uderza naraz ocean wielkiego światła, padającego na rozległe przestrzenie krzyżujących się dróg, alei, równin, spadków, domostw rozmaitego kształtu i rozmiarów, a w miarę postępu widok ten bardziej się jeszcze urozmaica i rozwesela zwierciadłem rzeki, migającem co chwila od wschodu. Jakiż to skarb piękności ukrył się pod stopami parku! tak, że z wyżyn dzielnicy górnej nikt by się go nie domyślił, a nieświadomy podróżny mógłby i odjechać z Nowej Aleksandrji (Puław) pewny, że nic tam już nie ma prócz tego, co zobaczył pomiędzy dworcem kolei a przewozem na Wiśle.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ne, mogą sporządzać zarówno ajenci, jak i sekretarze wydziałów hipotecznych.

= Wskutek znacznego powiększenia kapitału obrotowego w lombardzie warszawskim, a tem samem powiększenia godzin pracy urzędników, którzy obecnie obowiązani są pełnić czynności po godzinach biurowych, p. prezydent miasta wniósł do władzy wyższej przedstawienie o podwyższenie płacy tymże urzędnikom.

= Dwaj właściciele domów, za niezachowanie przepisów meldunkowych skazani zostali w drodze administracyjnej na kary pieniężne w kwocie 66 i 100 rs.

= Dozorcom policyjnym polecono przestrzegać pilnie, aby dorożkarze mieli porządną i niezniszczoną liberję.

= Stacja dorożkarska na placu Zamkowym, z powodu nieporządków, jakich się tam dopuszczali dorożkarze, została z rozporządzenia p. oberpolicmajstra zniesioną.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczoną została nominacja pułkownika Wasiljewa na starszego oficera rezerwy policyjnej.

= Roboty około odnowienia kościoła św. Andrzeja (pp. kanoniczek) na placu Teatralnym zostały już ukończone i rusztowanie usunięto; pozostaje jeszcze odnowienie domu, znajdującego się tuż obok, który w tym tygodniu jeszcze odrestaurowany zostanie.

= **Z teatru i muzyki.**

* W dniu wczorajszym w balecie „Miłość i sztuka" występowała po raz pierwszy p. Giuri, primabalerina włoska, zaangażowana na szereg gościnnych występów.

Powiewną tancerkę przywitano oklaskami.

* P. Rebiczek, pierwszy kapelmistrz tutejszej orkiestry powróciwszy z urlopu, obejmuje batutę w dniu jutrzejszym podczas przedstawienia „Carmeny".

* P. Seideman, utalentowany basista sceny naszej, przebywa obecnie w Norderney, w morskich kąpielach.

Artysta powraca do Warszawy w końcu października.

* Pp. Czakówna, Klamrzyńska, Stromfeld i Hofman powrócili z wycieczki artystycznej.

= Sport.

W ubiegły czwartek odbyły się drugie z rzędu gonitwy jesienne na polu chodyńskiem w Moskwie.

W pierwszym biegu, wygranym przez „Roksanę" Jakowlewa, po rs. 100 dostały: „Mag" hr. Krasińskiego i „Ejtworas" Dorożyńskiego.

„Mag" przyszedł o konia później.

Nagrodę „stołypińską" rs. 2,700 w gonitwie drugiej zdobył „Grand Duc" Grabowskiego, lecz z powodu „crossingu" żokeja, nagrodę tę przyznano „Fogabałowi" Iljenki.

W gonitwie wspomnianej uczestniczyły też „Mis Nilson" hr. Krasińskiego i „Tessy" Kronenberga.

Gonitwę o nagrodę rs. 850, wygrała „Fine-Mouche" Grabowskiego.

W czwartym biegu „Gonzalo" Dorożyńskiego został nagrodzony sumą 200 rs.

W handicapie biegała „Świta" Dorożyńskiego bez powodzenia.

= Mgła.

W dniu dzisiejszym o godzinie 5-ej rano unosiła się nad miastem gęsta mgła, która o 7-ej zniknęła.

Mgły takie uważane są za wskazówkę bliskiej jesieni.

= Ofiarność i... apetyt!

Jeden z naszych znajomych, znalazłszy się w tych dniach w zwierzyńcu, całą godzinę poświęcił specjalnie obserwacji, ile też w ciągu tego czasu otrzyma od publiczności i spożyje darów ulubieniec jej, słoń „Maciuś"?

Rezultat obserwacji wykazał, iż w ciągu jednej godziny „Maciuś" otrzymał i połknął 34 bułki, 9 kawałków chleba, 3 paczki pierników i popił to wszystko balją wody!

Wobec tego trudno orzec, co bardziej podziwiać należy: ofiarność publiczności, czy apetyt jej faworyta?

= Mały podróżnik.

W dniu wczorajszym koleją Terespolską przybył do Warszawy ośmioletni Feluś B., którego stryj, urzędnik kolei brzesko-kijowskiej, wyprawił do matki, przebywającej w Berlinie.

Rezolutny malec doskonale dawał sobie radę i nie chciał korzystać z pomocy kilku osób, które pragnęły dziecku towarzyszyć na dworzec kolei wiedeńskiej.

— Wiem doskonale co potrzeba zrobić, stryjek mnie wyuczył — odparł chłopczyna dziękując za wszystko...

= Zatrucie wołów.

Jeden z tutejszych mieszkańców, p. G., posiadając kapitalik 6,000 rs., postanowił założyć jakieś przedsiębiorstwo, aby przez pracę fundusze swoje powiększyć.

Rozpatrując się w różnych gałęziach handlu i przemysłu, namówiony został do handlu bydłem stepowem.

Poznawszy ten handel, poraz pierwszy udał się na południe cesarstwa i zakupił 50 sztuk wołów.

Woły silne i zdrowe zostały przypędzone do kolei i na drugi dzień miały być wyprawione w osobnych wagonach.

Tymczasem w ciągu nocy woły zachorowały i do rana padło ich ośm sztuk.

Wezwany weterynarz odrazu zaopinjował, iż to nie jest żadna naturalna choroba, lecz zatrucie paszy.

Wszelkie środki ratunkowe okazały się daremnemi, i w ciągu doby wszystkie woły padły.

Pan G. utracił prawie cały swój majątek i ze zmartwienia ciężko się rozchorował, tak, iż chorego odwieziono do Brześcia i tam umieszczono w hotelu, ponieważ dalsza podróż okazała się niemożebną.

Zatrucie wołów musiało być rozmyślne, lecz przeprowadzone doraźne śledztwo nikczemnego sprawcy dotychczas nie wykryło.

= Dwa podrzucenia.

Na Solcu znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka dni życia.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na Franciszkańskiej podrzucony został parotygodniowy chłopczyk, którego znalazł Józef Karmański stolarz.

Zabrał on podrzutka do siebie, postanawiając przyznać za własne dziecko.

= Pożary.

W dniu wczorajszym o godzinie 3-ej po południu w suterynach domu pod nrem 6-ym na ul. Dzielnej, w giserni czcionek ukazały się płomienie.

Pożar powstał skutkiem zapalenia się belki i sufitu od silnie rozpalonego komina.

Ogień ugasili topornicy pierwszego oddziału straży.

Wczoraj też około godziny 6-ej po południu zapaliła się w znacznej ilości wata w domu Janasza za Żelazną Bramą pod nrem 11-ym.

Ogień stłumili topornicy 1-go oddziału straży ogniowej.

= **Wypadki.** — Na Chłodnej Jan S. w kłótni z Magdaleną B., zranił ją dość ciężko kamieniem w głowę.—Na placu Krasińskich wypadł z wagonu tramwajowego Berek N. i uległ złamaniu nogi.—Na Niskiej pies podejrzany o wściekliznę ukąsił w lewą rękę Andrzeja Ł., któremu udzielono natychmiast pomoc lekarską. — Na rogu Czystej i Krakowskiego-Przedmieścia prywatny ekwipaż najechał na Filipa P., który złamał nogę.

= Nowa droga.

Wkrótce rozpocząć się mają roboty około urządzenia nowej drogi bitej dla połączenia pod Warszawą traktu kaliskiego z krakowskim.

Nowa szosa przeprowadzoną będzie z Woli, od t. z. „żółtej karczmy" przez drogę królewską, wieś Czyste, przetnie plant drogi żelaznej i Szczęśliwice aż do szosy radomskiej.

Robotami kierować będzie inżenierja wojskowa.

= Urządzenia pocztowe.

Gaz. kiel. donosi, iż z otwarciem kolei dąbrowieckiej w urządzeniach pocztowych gubernji kieleckiej i radomskiej zajdą pewne zmiany.

Odnośny projekt, wypracowany przez naczelne zarządy pocztowe w Lublinie i Piotrkowie, już do zatwierdzenia władzy oddano.

Przedewszystkiem zostanie zniesiony ruch osobowy karet pocztowych od Warszawy do Kielc i z Kielc do Piotrkowa, oraz bieg poczt wózkowych przez Miechów do Dąbrowy.

Następnie skomunikowane będą: Sulejów z Piotrkowem, Paradyz z Opocznem, Wodzisław z Jędrzejowem, Miechów ze stacją kolei Miechów, Sławków ze Strzemieszycami, w Brzesku zaś stawać ma poczta, idąca z Proszowic do Korczyna.

Poczthalterje w Sulejowie, Paradyzie, Wodzisławiu, Olkuszu, Brzesku i Pilicy, oraz stacje i ekspedycje w Brodach, Mniowie i Podzamczu chęcińskiem ulegną zniesieniu.

Nowe stacje powstaną w Bodzentynie, Łopusznie i w Słomnikach.

= Wycieczka.

Grono prywatne wioślarzy płockich zamierza urządzić wycieczkę na łodziach do Włocławka.

Będzie to już druga ekskursja młodego kółka.

Oby z czasem wycieczki te uwieńczyły się zbudzeniem nowego grona wioślarzy we Włocławku!

= Tajemnicze samobójstwo.

W dniu wczorajszym, w chwili przybycia pociągu osobowego pruskiego z Katowic do Sosnowca (stacji granicznej kolei wiedeńskiej), z wagonu trzeciej klasy dał się słyszeć wystrzał.

Służba stacyjna spiesznie przybiegła do wagonu i spostrzegła na pół leżącego na siedzeniu młodego człowieka, zbroczonego krwią, a przy nim dymiący jeszcze rewolwer.

Wkrótce przekonano się, iż samobójcą, dającym słabe znaki życia, jest 32-letni Stanisław M., mieszkaniec Piotrkowa, którego, po udzieleniu na miejscu pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala

ZE ŚWIATA

× **Księciu Meiningen** udało się odnaleźć zatraconą oryginalną muzykę do starego marsza, przy dźwiękach którego w „Marji Stuart" Szyllera, palono na stosie czarownice i wykonywano wyrok śmierci na królowej. Muzyka ta sprawia podobno imponujące, do głębi wzruszające wrażenie.

× **Dr Fauvel**, który, jak sobie przypominają czytelnicy, wygłosił zdanie, iż cholera w Tulonie jest nieepidemiczną i że nie rozszerzy się na kontynencie, postradał przez to orzeczenie wysokie stanowisko inspektora służby zdrowia.

× **W akademji francuskiej** wskutek śmierci hr. Haussonville, Miquet'a i J. B. Dumasa zawakowały trzy miejsca. O pierwsze z nich stara się senator Bocher, adwokat książąt orleańskich, który, według zapewnień *Gaulois*, liczyć może na 22 głosy. Sardou, Pailleron, Caro, J. Simon będą za nim głosowali niewątpliwie. Bonapartyści uczynią toż samo, aby zaskarbić sobie głosy orleanistów dla swojego protegowanego historyka Wiktora Duruy, kandydata na miejsce Miquet'a. Augier nawet, jeden z najdawniejszych przyjaciół ks. Aumale, stanąłby po stronie Bocher'a, na poparcie tylko Aleksandra Dumasa i Legouve'go liczyć Bocher nie może. Miejsce J. B. Dumasa przeznaczono p. Bertrandowi, stałemu sekretarzowi akademji umiejętności, pod warunkiem, iż jego przyjaciele za dwoma poprzedniemi kandydatami głosować będą. Zabawne są rzeczywiście te zabiegi.

× **Ze światłem elektrycznem** w zastosowaniu do celów wojenno-marynarskich robiono próby w porcie francuskim Brest. Statek „Laborieux" usiłował zakraść się podczas ciemnej nocy do portu, zkąd aparatem o sile 4,000 świec, zwracanym kolejno na różne punkta, starano się go dostrzedz. Próba powiodła się najzupełniej. „Laborieux" został odkryty bardzo prędko i pomimo, iż starał się zmieniać kierunek, światło elektryczne wciąż go ścigało, tak, iż dwa statki torpedowe mogły się zbliżyć do niego na bardzo niewielką odległość, niedostrzeżone z pokładu.

× **Telefonami** do komunikacji podmorskiej zaopatrzone zostały wszystkie okręty angielskie, mające na pokładzie nurków.

× **Liczba przejechań** i przypadkowych skaleczeń lub śmierci osób na ulicach Londynu, wynosiła w r. z. ogółem 3,638. Z tej cyfry 106 osób poniosło śmierć na miejscu, a 3,532 odniosło cięższe lub lżejsze rany.

× **Dokładny adres.** Niemiecki zarząd pocztowy w Konstantynopolu otrzymał niedawno list z następującym adresem: „Panu N. N., co siedzi w świątyni Buonasera." Domyślni urzędnicy pocztowi odesłali ów list... zakrystjanowi synagogi w Buenos Ayres i podobno się nie pomylili.

Nekrologja.

† Ś. p. Edward-Jan **Gołoński**, jedyny synek Kazimierza i Walerji z Horosiewiczów małżonków Gołońskich, przeżywszy lat 3, w dniu 7-ym września 1884 r. powiększył grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają **wszystkich życzliwych**

sobie na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jana jutro, to jest we środę, o godzinie **6-ej** zrana na cmentarz powązkowski. —1033—

† Ś. p. Marja z Szypowskich **Puchalska,** żona rzeczywistego radcy stanu, b. członka b. warszawskiego departamentu rządzącego senatu, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 36 zasnęła w Bogu dnia 5-go września 1884 roku. Pozostały mąż z ciotką i siostrami zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 10-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **11-ej** rano w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1034—

† Wdowa po ś. p. Ludwiku, Julja z Szymanowskich **Naimska,** w wieku lat 72, po długich cierpieniach zeszła z tego świata w dniu 7-ym września r. b. Pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo za duszę zmarłej, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej w środę, to jest dnia 10-go b. m. o godzinie **10-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w piątek, to jest dnia 12-go b. m., o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—1029

† Ś. p. Lucyna z Baranowskich **Wilamowska,** przeżywszy lat 29, zmarła w dniu 5-ym września 1884-go roku w Ząbkowicach. —2850—

† Dnia 10-go września r. b., to jest we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Posemkiewicza,** odprawioną będzie msza święta żałobna w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** zrana, na którą siostry zapraszają rodzinę i przyjaciół zmarłego. —2842—

† W dniu 10-ym września, to jest we środę, o godzinie **10-ej** rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Konstantego **Telatyckiego,** odbędzie się w kościele św. Krzyża msza żałobna, na którą pozostała rodzina zaprasza. —2844

† Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli w dniu 7-ym września odprowadzić zwłoki ś. p. Magdaleny z Kwapińskich 1-go ślubu Galińskiej, 2-go ślubu **Piekrzewiczowej,** na miejsce wiecznego spoczynku, składamy najserdeczniejsze rzewne podziękowanie. Szczególniej wdzięczność nasza pozostanie niewygasłą dla szanownego Jks. Wyszyńskiego, który z całą bezinteresownością w rozczulających słowach nad grobem pożegnał nieboszczkę.

—2846— **Familja Galińskich i Piekrzewiczów.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 7-go września. — Z Petersburga piszą do *Daily News,* że nieporządki na granicy rosyjsko-chińskiej wynikły z winy mahometańskich insurgentów, szukających schronienia w rosyjskich posiadłościach, a mianowicie w stepowych miejscowościach zwłaszcza od czasu, jak rząd chiński stłumił powstanie. Obecnie oświadczyli oni władzom rosyjskim o zamiarze swoim wkroczenia na terytorjum chińskie i prosili o pozwolenie na to Rosji. Korespondent angielskiego dziennika dodaje, że armia chińska, znajdująca się na rosyjsko-chińskiej granicy, liczy 20,000 ludzi.

Petersburg 7-go września. — Liczba słuchaczów z księstwa bułgarskiego w rosyjskich średnich i wyższych wojskowych zakładach naukowych ma na przyszłość, jak donosi *Nowoje wremja,* być ograniczoną do jednego w każdym zakładzie oddzielnym. Kończący w roku bieżącym kursa bułgarscy uczniowie otrzymali już w Bułgarji nominacje na posady.

Petersburg 7-go września. — W dniu 22-im sierpnia (v. st.) upłynął rok od śmierci Turgenjewa. Czciciele zmarłego zebrali się na jego grobie około południa. Jak donosi *Nowoje wremja,* liczba obecnych na cmentarzu była bardzo mała: niewielka garstka uczącej się młodzieży i kilku literatów, a w tej liczbie pp. Grygorowicz, Połoński i Krajewski. Na mogile złożono ośm wieńców.

Petersburg 7-go września.—Z Odessy piszą do *Petersburskich wiedomosti:* „Jak wiadomo, komitet organizujący zjazd archeologiczny w Odessie rozesłał zaproszenie do wielu europejskich uczonych. Z dwoma z zaproszonych przytrafiło się nieprzyjemne zdarzenie. Wskutek istniejącego od dawniejszych czasów rozporządzenia, na mocy którego osoby duchowne wyznania katolickiego, cudzoziemcy, mogą przyjeżdżać do Rosji tylko za specjalnym za każdym razem pozwoleniem, tutejsze władze miejskie zaaresztowały prezesa akademji nauk w Zagrzebiu p. Raćko i znanego uczonego Lubicza, będących, jak się okazało, duchownymi katolickiego wyznania. Dopiero dzięki rozkazowi jenerał-gubernatora zostali uwolnieni z aresztu. Spodziewani tu są także dwaj znani francuscy uczeni, slawiści, pp. Leroi-Beaulieu i Louis Lèger, którzy przyjmą udział w zjeździe archeologicznym."

Petersburg 7 go września.—W *Petersburskich wiedomostiach* czytamy: „Dzienniki paryskie donoszą o przygotowującym się jakoby w Londynie ogromnym zjeździe anarchistów i dynamiciarzy starego i nowego świata, na którym to zjeździe mają także figurować niektóre z rosyjskich **anarchistycznych** znakomitości. Jeżeli wiadomości tej nie można zupełnie położyć na karb polemicznej pomysłowości prasy paryskiej, na teraz nieprzyjaźnie względem Anglji usposobionej, to spodziewać się wypada, że rząd Gladstone'a przedsięweźmie najenergiczniejsze środki celem niedopuszczenia tego potwornego kongresu i zdejmie z narodu angielskiego cień, jaki rzuca choćby samo tylko przypuszczenie możliwości takiego pobłażania."

Petersburg 7-go września. — *Petersburskija wiedomosti* piszą: „W dniu 21-ym sierpnia (v. s.), jak donosi *Kijewljanin,* przybył do Kijowa dyrektor departamentu wyznań zagranicznych, ks. Kantakuzen hr. Sperański. Jest więcej niż prawdopodobne, że przyjazd jego ma bezpośredni związek ze sprawą ks. Morawicza. Wiadomo, że wojujący katolicyzm usiłował stanąć w tej sprawie na ściśle kanonicznym gruncie. Słyszeliśmy, że zwrócono właśnie uwagę na tę mianowicie stronę kwestji, przyczem wyświetlono, że objaśnienia władz katolickich w tym przedmiocie opierają się na postanowieniach tak zwanego „dodatkowego" nabożeństwa, t. j. na innowacjach wprowadzonych przez polaków do rytuału katolickiego. Rzecz naturalna, że przy takiem wyjaśnieniu kwestja przybiera zupełnie inny obrót."

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Lwów 5-go września. — Miasto Jasło wysłało deputację do ministerjum i do Watykanu z prośbą o przeniesienie biskupstwa z Tarnowa do Jasła.

Berlin 5-go września. — Jako termin przyszłej konferencji w sprawach Egiptu, podają teraz już październik.

Paryż 6-go września *Memorial diplomatique* zapowiada mowę lorda Hartingtona, która będzie starała się zatrzeć nieporozumienie pomiędzy Anglją i Francją. Tenże dziennik donosi, że lord Granville uprasał W. Portę ponownie o wysłanie wojsk tureckich do Suakimu przeciw Osmanowi Digmie, które prowadziłyby akcję równocześnie z operacją lorda Wolseleya przeciw mahdiemu.

Paryż 6-go września. — *Temps* zaprzecza wiadomości *Times*'ów o ponownem bombardowaniu Ke-Lungu przez francuzów.

Rzym 5-go września. — *Moniteur de Rome* przypuszcza możliwość odroczenia konsystorza z powodu cholery.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Otrzymane wczoraj.)

Lwów 8-go września.

Grocholski niebezpiecznie zachorował. Dostał on ataku apoplektycznego i utracił władzę w jednej ręce. Doktorowie Hoszard i Opolski czuwają przy nim bez przerwy.

Bruksella 8-go września.

Wczorajsza manifestacja katolików w obronie uchwalonego przez izbę prawa szkolnego, wypadła nader burzliwie i doznała wielu przerw. Grupy liberalistów wtargnęły kilkakrotnie w środek pochodu, drąc sztandary i godła katolików. Policja i konna gwardja obywatelska, usiłowały przywrócić porządek. Przedsięwzięto liczne aresztowania. Po obu stronach było wielu rannych. Około godziny trzeciej po południu pochód został zupełnie zatamowany. O godzinie piątej powoli tłumy się rozproszyły.

Paryż 8-go września.

Źródła angielskie twierdzą, że w dniu 7-ym b. m. domy cudzoziemców w Fu-Czeu zostały przez żołnierzy chińskich doszczętnie zrabowane.

Paryż 8-go września.

W Fu-Czeu władze chińskie uwiadomiły lud o wypowiedzeniu wojny. Szanghai uznano za miejscowość neutralną a Wus-suno jest blokowany. Wojska chińskie zrabowały w Fu-Czeu domy cudzoziemców bez różnicy narodowości.

(Otrzymane dziś.)

Lwów 9-go września.

Zdrowie Grocholskiego polepszyło się znacznie. Chory odzyskał przytomność i władze umysłowe.

Berlin 9-go września.

Wybrzeże zachodnio-afrykańskie od Angry Pequeny w kierunku północnym aż do Cap Frio na przestrzeni piętnastu stopni szerokości geograficznej zostało zajęte pod protektorat niemiecki przez wywieszenie flagi państwa.

Petersburg 9-go września.

Wicedyrektor departamentu policji Durnowo, mianowany został p. o. dyrektora pomienionego departamentu.

Cholera.

Telegramy.

(Otrzymane wczoraj.)

Rzym 8-go września.

W sobotę w Neapolu zachorowało na cholerę osób 231, z tych umarło 67. Z dawniejszych chorych zmarło 28. W Spezji zachorowało w tymże dniu na cholerę osób 32, zmarło 18.

(Otrzymane dzisiaj.)

Paryż 9-go września.

W departamencie Wchodnich Pirenejów zmarło w niedzielę na cholerę sześć osób, w Saint Tremeze czternaście, po bardzo krótkich cierpieniach

Rzym 9-go września.

Cholera w Neapolu wzmaga się. W dniu wczorajszym zachorowało osób 346, z których zmarło 113, w innych zaś miejscowościach przez cholerę nawiedzonych zachorowało razem osób 122, a w tej liczbie wypadków śmiertelnych 54. Król przybył do Neapolu, gdzie spędzi prawdopodobnie dwie doby.

Madryt 9-go września.

W ostatnich 24-ch godzinach zmarło w Alikante na cholerę osób dziewięć.

GIEŁDA

dnia 9-go września 1884-go roku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 48.45 o 5 kop. niżej niż w sobotę. Płacono 48.40 i 48.37½, również niżej. Krótkoterminowemi obracano po 48.30 a później i niżej, aż do 48.25 przy żądaniu 48.35; kurs żądany i kurs końcowy są o 5 k. niższe od odpowiednich kursów sobotnich.

Na pomniejsze miasta niemieckie weksle krótkoterminowe po 48.15, a nawet stosunkowo bardzo tanio po 48.12½ nabyć zdołano.

Na **Londyn** 9.82 o 2 kop. taniej niż w sobotę żądano, lecz tranzakcyj nie dokonano.

Na **Paryż** 39.20, również nieco niżej, przy płaceniu 39.10, a nawet 39.07½.

Na **Wiedeń** 81.20 ofiarowywano, lecz płacić wyżej 81 nie chciano, a nawet drobne ilości po 80.95 sprzedano.

Papiery w małym ruchu, lecz przy usposobieniu nieco mocniejszem.

Listy likwidacyjne mniejsze po 87.45 ofiarowano, o większych nie było mowy.

Pożyczka wschodnia 93.65.

Pożyczka premjowa po kursie petersburskim do nabycia.

Listy wileńskie zaniedbane.

Listy zastawne ziemskie 97.50, 97.30, 97.25 w serji I-ej; 96.65 96.60, 96.45 w serji III-ej, w żądaniu. B serji I-ej po 97.25 kupić zdołano. Serji II-ej i IV-tej bez ruchu.

Listy zastawne miasta Warszawy dosyć obficie ofiarowywano, szczególniej serji III-ej. Żądanie 94, 92.50, 92.30, 91.80. Nabywców brak.

Obligi kanalizacyjne miejskie 90.80.

Listy łódzkie 84.50, 83.50, 82.75, ciągle bez zmiany, lecz bez ruchu.

Akcje w zastoju.

Godzina 12½. Usposobienie słabe. Kursów końcowych płacić nie chciano żądając ustępstw.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniach 7-ym i 8-ym września roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Pod Warszawą Wola, do sztabu 41-go jamburskiego pułku, doktorowi Kropotow,—Hr. Mieroszowski na ręce Augusta Zawiszy, Jerozolimska,—Swiderski, Ogrodowa 15,—Zakroczymska, rzeźbiarz Jan Stelmakow,—Hotel Dziekanka, Józef Zalewski,—S. Tomaszewski, Senatorska 18,—Fuks, Dzielna nr 7,—Królewska 7, Paszkowskiej,—Elżbieta Aleksejewna Kronenberg,—Hejnce, hotel Saski,—Gejnce, hotel Saski,—Franciszek Zimajer, Fogtman, Twarda 42 nowy,—Jackowski, Nowy-Świat,—Mejeru Wiermkowu,—Lubieński, adwokat, Nowy-Świat,—Jan Beck,—Jeżkowski, róg Tamki,—Mendel Cohn, Nizka 16,—Heidenwurzel,—Goldring,—Feliksowi Grużewskiemu, Saski hotel,—Janowi Rowińskiemu,— Feldmanu, ul. Wolińska 11 (12), —Feldmanu, ulica Wolińska 11 (12).

TEATR A.

WIELKI. Jutro: „Carmen".—LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Preludjum Szopena" i „Dom otwarty". Jutro: „Mój kolega".—NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Pomyłka pana Lambineta" i „Chcę sobie pohulać". Jutro: „Bettina".

Dom Bankierski
RADZISZEWSKI i S-ka.
w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście
HOTEL EUROPEJSKI.

Kupno i sprzedaż papierów publicznych.
Wymiana walut, banknotów i monet zagranicznych.
Asekurowanie pożyczek premjowych I-ej i II-ej emisji.
Oraz różne operacje wchodzące w zakres banku, handlu, przemysłu i tranzakcyj hipotecznych.
Telefonu nr 394. (2798)

Dr J. Piaszczyński, ordynator kliniki ocznej, powrócił do Warszawy, Marjańska nr 11. (2817)

2769) Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Aleksandrja 15.

— Dr ***W. Horoch*** powrócił, przyjmuje z chorobami wewnętrznemi od 3 do 5 po południu codziennie z wyjątkiem niedziel. (2725)

— Dr ***W. Sztembarth*** przeprowadził się na ulicę Elektoralną nr 10. (2811)

— Dr ***Władysław Brüner*** powrócił z zagranicy, przyjmuje od godziny 4 do 6 (Świętokrzyska nr 12). (1009)

— Dr ***Konrad Dobrski*** powrócił do Warszawy (Królewska 6, od godz. 4 do 6). (2841)

— Doktor ***Dobrzański*** powrócił do Warszawy. (2806)

Okulista dr Kępiński
powrócił do Warszawy, Włodzimierska 9. (2838)

— ***Adwokat przysięgły Lewenberg,*** po powrocie z zagranicy, przeniósł kancelarję na ulicę ***hr. Kotzebue nr 10,*** dom ***p. Temlera.*** Przyjmuje codziennie rano do godz. 11 i od 5—7 1/2 wieczór. (985)

— ***Ignacy Krzyżanowski,*** artysta muzyk, powrócił do Warszawy, mieszka jak dawniej przy ul. Zielnej nr 15, w domu Adolfa Wernera. (2762

2835 D-ta amerykański ***M. H. Neumark.*** Wstawia zęby po rs. 2 sposobem przez obecne powagi dentystyczne za najlepszy uznanym. Tłomackie nr 9.

Henryk Martin, dentysta, francuz.
Nowy-Swiat 57, przyjmuje od 9 do 6-ej. (1020)

Dentysta T. Séguinaud, francuz,
były asystent 7 lat dra C., mieszka przy ulicy Świętokrzyskiej nr 17 i przyjmuje od 10 do 5. (2829)

— ***Edmund Makowski,*** właściciel magazynu bławatnego przy placu Teatralnym, wyjechał do Paryża. (2839)

— Pani ***W. Dubrawska,*** właścicielka magazynu konfekcyj i sukien damskich przy ulicy Niecałej nr 8, ***wyjechała do Paryża*** celem zaopatrzenia się w nowości. (1019)

— ***Dentysta Gutzman, Bielańska*** nr 4 wstawia najlepsze zęby sztuczne od rs. 2. (2723)

Kantor
Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego i Fabryki Tektur
przeniesionym został
do domu nr 8 przy ul. Erywańskiej (plac Zielony)! 893

— W składzie ajenta do sprzedaży kart w Królestwie Polskiem ***Zygmunta Szleifsteina*** w Warszawie, Długa nr 11 przy katedrze Prawosławnej. Odbywa się sprzedaż kart podług Najwyżej zatwierdzonej taksy. Handlującym odstępuje się rabat. (1031)

ZARZĄD
drogi żelaznej nadwiślańskiej
odwołując ogłoszenie pomieszczone w numerach niniejszego pisma wydanych w dniu 26 i 27 sierpnia (7 i 8 września) r. b. o wstrzymaniu z dniem 29 sierpnia (10 września) r. b., kursowania pociągów miejscowo-osobowych *pomiędzy stacjami Warszawą i Nowogieorgiewskiem* i w odwrotnym kierunku, podaje do wiadomości, że *pociągi te z wyżej wspomnianej daty nadal kursować będą bez żadnej zmiany.* (1030)

Tattersall Warszawski.

5-ta licytacja koni rozpłodowych, powozowych i wierzchowych, odbędzie się ***14 października r. b.*** Konie oglądać można w przeddzień licytacji. Meldunki przyjmują się do dnia 8-go października. (1026)

Dyrektor K. Wodziński.

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 9-go września 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.35	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.82	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.20	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.20	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.50	—.—
„ „ „ m.	97.25	—.—
Listy zast. m. „Warsz." serji I	94.—	—.—
„ „ „ II	92.50	—.—
„ „ „ III	92.30	—.—
„ „ „ IV	91.80	—.—
Listy zast. m. „Łodzi" serji I	84.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	—.—	—.—
„ „ małe	87.45	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93.65	—.—
II „ „ rs. 100	93.65	—.—
III „ „ rs. 100	93.65	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	90.80	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 106 17/18.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 219 4/9.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 173 7/9.
Od Listów likwidacyjnych kop. 107 7/9.

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 9-go września 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	585	600
„ „ pstra i dobra	—	—	630	645
„ „ biała . . .	—	—	680	675
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	675
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	520	525
„ średnie (nowe) . .	—	—	500	505
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 141 f.	—	—	280	295
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	675
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	45	50	—	—
Słomy pud	22 1/2	25	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:
z dnia 9-go września 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 60
„ wiadro rs. 7 kop. 99[5]

Zupełna Wyprzedaż
Obić Papierowych
bo począwszy **od 10 kop.** za rulion, oraz mam uzdolnionych ludzi do **tapetowania pokoi,** pod moim kierunkiem. **Flagi** po **rs. 1.50, № 27 Chmielna 27,** za rogiem Marszałkowskiej. 2899



Upoważniona przez urząd lekarski Woda nietylko niszcząca piegi, plamy, liszaje, nietylko nadająca najpiękniejszą cerę, ale utrzymująca niespożytą młodość

Róż konwaljowy,

nadaje naturalną cerę twarzy. Puder udelikatniający twarz. Balsam Trawa, który przywraca bardzo piękną cerę, jest używany najwięcej w podróżach, w miejsce wody i płyn na porost włosów, za skutki których ręczę.

E. Grabau,
2976 **Stare-Miasto № 16, mieszk. 13.**



Fabryka Fortepianów i Pianin
J. Kerntopf i Syn,
Plac Krasiński № 1,

poleca się wielkim wyborem nowych fortepianów i pianin, jak również posiada używane fortepiany i pianina fabryki własnej, Pleyela, Kralla i Seidlera i Hofera. Fabryka przyjmuje stare Fortepiany i Pianina w zamian na nowe z dopłatą. 2880

Flanelki szkockie, łokieć 25 kop.

Na suknie tanio i praktycznie!

ulubione flanelki szkockie

w deseniach francuzkich, imitujące najdroższą wełnę i nie wypierające się; jak również wszelkie inne **materjały jesienne,** na suknie, palta i dolmany, nadeszły już w wielkim wyborze **do Składu Fabrycznego,**
POD FIRMĄ

K. MANTEY,
Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.
NB. **Materjały na Mundurki od 25 kop. łokieć.** 2062R

Flanelki szkockie łok. 25 kop.
Flanelki szkockie łok. 25 kop.
Flanelki szkockie łokieć 25 kop.

PODRĘCZNIK
do nowej Ustawy Stemplowej

z przełożonemi na język polski wykazami alfabetycznemi aktów i dokumentów, sporządzanych tak urzędowo, jak prywatnie, tudzież takich, które mają związek z bankierskiemi, handlowemi i przemysłowemi operacjami, zawierający w licznych uwagach praktyczne wyjaśnienia, wydany przez Starszego Rewizora Warszawskiej Izby Kontrolnej, Radcę Stanu **Aleksandra Strasburgera,** jest do nabycia u p. Ludgiera Kamińskiego, Nowy-Świat № 14 i w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Cena egzemplarza 5 rs. 2985

LEKCJE BUCHHALTERJI 2991

udziela DAWISON, upoważniony przez warsz. okręg nauk.—Marjańska 2B.

Rolnik praktyczny,

rodem z Prus, poszukuje **samoistnego zarządu dóbr,** dopiero od pół roku na obecnej posadzie, ma zamiar jednakże dla stosunków takową od Nowego Roku zmienić.

Jest w możności objąć jak największy zarząd i każde dobra doprowadzić do najwyższego szczytu kultury, przez co daje pierwszeństwo tantjemowej posadzie.

PP. Właściciele pragnący swe dobra podnieść, zechcą dla bliższego porozumienia zgłaszać się pod adresem:

F. W. Keue Golle bei Ostrowo, stacja dr. żel. Warszawsko-Bydgoskiej 2176R

2963 **Aniela Michalska**
PRZEŁOŻONA PENSJI
przy ulicy **Długiej № 21,**

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak przychodnich, jak pensjonarek i pół-pensjonarek, na rok szkolny 1884/5 odbywa się codziennie od 11—5 po południu. Lekcje rozpoczną się 16 (28) Sierpnia.

OBUWIE DAMSKIE. 2142R

Ceny nizkie: buciki hamburskie zapinane na guziki, podeszwy dubeltowe rs. 5; buciki hamburskie, podeszwy dubeltowe, gumy wysokie rs. 4 kop. 50, nizkie 4; buciki prónelowe, gumy nizkie rs. 2 kop. 40, wysokie rs. 2 k. 85; pantofelki prónelowe z kokardami rs. 2 k. 40; platowe rs. 2 k. 70. Ceny obuwia dziecinnego jak i innych gatunków, są możliwie nizkie, gdyż wyrób i towary są w dobrych gatunkach. **Podwal № 6,** 3-ci dom od Krakowskiego-Przedmieścia.—Z uszan. **P. Radzicki.**

W mieście gub. Radomiu przy szosie Skaryszewskiej, w blizkości kolei żel. Dąbrowieckiej, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami

DOM

o parterze i 2 piętrach z suterenami nowowymurowany, z wszelkiemi wygodami, z ogrodem i placem frontowym 60 ł. długim, przynoszący czystego dochodu 10%.—Wiadomość w Radomiu w cukierni p. Ewerta lub w Warszawie, Tamka № 33, w mieszkaniu p. Kolberg, od godz. 1 do 4. 2858

W dniu 15 b. m., odbędzie się sprzedaż przez licytację

10-ciu młodych Koni,

zdrowych i dobrej rassy, w fabryce szkła i kryształów „Czechy." położonej o 3 wiorsty szosą od stacji Pilawy dr. żel. Nadwiślańskiej, gdzie są bryczki do najęcia. 2984

2992 **Koszule męzkie!!**

od kop. 80.—Ulica Widok № 16, mieszk. 1.

Fortepiany nowe 2878

do sprzedania. Obożna № 3.—**Janiszewski.**

Pensja Żeńska
W. Alexandrowiczowej,

przy ulicy Chmielnej № 12, pierwsze piętro, zawiadamia Sz. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic: pensjonarek, półpensjonarek, jakoteż i przychodnich na rok szkolny 1884/5, odbywa się codziennie. 2?44

Do sprzedania pod korzystnemi warunkami: w okolicach Nalewek 2846

POSESJA

z budynkami 35304 łok. □, z których 20973 łok. □, pod budowlami, zdatnemi na składy towarów. — Budynki w liczbie kilkunastu są parterowe, piętrowe i 2-piętrowe, murowane. twardo kryte. Wiadomość przy ul. Róż № 3.

WIKTOR WALIGÓRSKI

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH I FARB

Nowy-Świat № 42, ma zaszczyt polecić:

Oliwę Nicejską i Prowancką.
Ocet stołowy.
Ocet kuchenny.
Ekstrakt i Essencję octową.
Sól kuchenną.
Oliwę do palenia.
Krochmal w różnych gatunkach.
Farbkę do bielizny.
Farby olejne.
Zaprawy do podłóg. 2185R

P E R F U M Y.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 Września (1 Października) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na 1-roczną dzierżawę t. j. od d. 26 Września (8 Października) 1884 r., do takiejże daty 1885 r. posesji № 1273, w Warszawie, od rs. 1200 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 120 i na koszta ogłoszenia 35 rs., które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

W a r u n k i są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden t. j.: od dnia 26 Września (8 Października) 1884 r., do takiejże daty 1885 r., posesję № 1273 w Warszawie, za summę rs. . . kop. . . rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zatrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 120 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko 2162

OGŁOSZENIE.

Komora Celna Aleksandrowska niniejszem ogłasza, że począwszy od 11 (23) Września 1884 roku, od godziny 10 rano, sprzedawane będą. przez publiczną licytację różne skonfiskowane towary przez Komorę oszacowane, a mianowicie:

Materyj i wyrobów jedwabnych na	81 rs. — kop.
Materyj i wyrobów półjedwabnych, na	44 rs. 15 kop.
Materyj i wyrobów wełnianych, na	446 rs. 30 kop.
Materyj i wyrobów bawełnianych, na	146 rs. 45 kop.
Płótna, na	46 rs. 62 kop.
Cygar na	25 rs. 02 kop.
Zegarków złotych i srebrnych, na	43 rs. — kop.
Ubrań gotowych męzkich, żeńskich i dziecinnych, na	21 rs. — kop.
Koronek jedwabnych, na	112 rs. 40 kop.
Sól anilinowa, na	50 rs. 50 kop.
Innych towarów, jako to: wyrobów szklannych i porcelanowych, gwoździ, pomady, kapeluszy wojłokowych i różnych drobnych towarów, na	96 rs. 21 kop.
Razem na summę	1112 rs. 68 kop.

Życzącym sobie nabywać towary należy zgłosić się do Komory w oznaczonym terminie. 2189r

!!WYPRZEDAŻ!!

Z powodu zmiany lokalu wszystkie **gotowe ubiory męzkie,** znajdujące się w obecnym magazynie, **wyprzedaję po cenach** możliwie **najniższych.**

1250R **E. Samet,** Warszawa, **Senatorska № 22.**

Szkółki drzew owocowych, hodowla róż i łąk

dóbr Köstritz w Turyngji (Niemcy).

Katalogi róż gratis i franco. 1979R

WIELKI Wybór zagranicznych

Fortepianów, Pianin i Harmonij w składzie **A. WERNER,** Senatorska № 16, róg Bielańskiej.—**Sprzedaż i wynajem.** 3001

Zakład przemysłowo-rękodzielniczy

dla kobiet

J. Świeżawskiej.

Zapis odbywa się codziennie na następujące przedmioty: Krawieczyzna; Nauka bielizny; Stroje; Krawaty męzkie, Kwiaty; Introligatorstwo, Rękawicznictwo, Heliominiatury, Retuszerja itd. Miesięcznie rs. **5.**

Panny uczące się, mogą zbywać swoje prace w **zakładzie,** gdzie wszystkie przedmioty wystawiane będą na widok publiczny. 2996

Ulica Wspólna Nr 13ª.

W d. 7 (19) Listopada r. b., odbywać się będzie **licytacja** w drodze działów, w Sądzie Okręg. w Warszawie, dóbr

Zbrosza Wielka

w pow. Grójeckim położonych. Nabycie rzeczonych dóbr nie leży w interesie żadnego z sukcesorów. 2186R

KOLONJA

składająca się z gruntu pszennego w kulturze mórg 300 pręt. □ 10 w kwadracie, z domem mieszkalnym, o 4 pokojach, przedpokoju, kuchni, śpiżarni i ganku, śpichlerza z wozownią, stajnią, stodołą i piwnicą, oparkaniona od szosy i w około podwórza, z ogrodem owocowym i kwiatowym, godzina drogi szosą od Warszawy, przy mieście Radzyminie, na prawach wieczysto-czynszowej dzierżawy, z hypoteką uregulowaną, jest do sprzedania, dla pp. ogrodników bardzo przydatna. Warunki można przejrzeć. Smolna № 13, mieszk. 4. 3000

Cebulki kwiatowe

oryginalne **Haarlemskie, t. j. Hijacynty, Tulipany** i **Narcyzy** poleca

Skład Nasion 2188R

H. Friedlaendera

w Warszawie, Senatorska 22.

OSTRZEŻENIE.

Dowiedziawszy się, że w kursie jest rewers, jakoby z moim podpisem, na sumę rs. 8,025, z dnia 10 Lutego 1884 r., z terminem 3-miesięcznym.—Zastrzegam niniejszem, ażeby nikt takowego nie nabywał, gdyż jest sfałszowany, albowiem ja nigdy żadnych rewersów nie wystawiałem.—Warszawa d. 9 Września 1884 r.—**Izydor Stern.** 2970

Zakład Wyprzedaży i Kupna

B. Korpaczewskiego,

Nowy-Świat 42.

Wyprzedaje: 1) Suknie, okrycia, chustki, damskie mało używane. 2) Ubrania męzkie. 3) Starożytności różne: porcelanę, bronzy, szkła, materje, zegary itp. przedmioty domowego użytku. Mający do sprzedaży podobne znajdą tamże miejsce zbytu. 742r

Otrzymawszy na

Skład Główny

Pantofle filcowe

PANTOFLE — **NAJTANIEJ**

damskie, męzkie i dziecinne.

w wielkim wyborze, sprzedaje takowe po cenach fabrycznych, a mianowicie od **kop. 75, 85, 1 rs. i wyżej.**

Gustaw Kipman,

Magazyn Towarów Galanteryjnych,

Senatorska № 6. 2180R

Handlującym odstępuje się znaczny rabat.

Amerykan z fordeklem i Faeton,

do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 415 (15), w składzie aptecznym 2942

A. M. Sierzputowskiego.

PANTOFLE

filcowe damskie, męzkie i dziecinne, wszelkich gatunków, poleca **fabryka pantofli filcowych, Złota 31.**—Handlującym odstępuje się znaczny procent. 2159R

Nagrody rs. 25.

Onegdaj przed wieczorem, w przewozie szosą z Warszawy do Jabłonny **Psa Wyżła,** maści białej z kasztanowatemi pasami i obrożą skórzaną na szyi, obitą blachą mosiężną, na której wyryte było imię i nazwisko właściciela, a mianowicie: „August Hr. Potocki,“ tenże wyżeł urwał się i **zaginął,** udając się w kierunku do Warszawy.—Znalazca lub przywłaszczyciel, raczy dać znać, lub odprowadzić psa tego do pałacu Hr. Potockiego, ulica Krakowskie-Przedmieście № 30, za powyższą nagrodą. 2988

Uczennice Instytutu

muzycznego, mogą znaleźć pomieszczenie na pensji żeńskiej przy ul. Chmielnej № 12. 2993

Do siewu

Pszenica Kostromka

wyborowa, cena korca rs. 10.—Warecka 13, m. 3, lub w dominium Kościesze, stacja kolei Nadwiślańskiej Gąsocin. 2843

W Alei Jerozolimskiej, nawprost Młyna Parowego, do wynajęcia

3 POKOJE

z obszerną kuchnią, piwnicą, komórką i górą wspólną, od 1-go Października r. b. Cena roczna rs. 200.—Wiadomość tamże w kantorze. 2953

Lokomobila 12-konna

do sprzedania.—Wiadomość u **A. Rothstein i Synowie: Marszałkowska 53.** 2145R

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie według najnowszych zasad pedagogicznych przygotowujący uczniów do szkół rządowych, poszukuje lekcyj na godziny. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. C. 12416

Nauczyciel życzy sobie wyjechać na wieś do domu zamożnego i inteligentnego, dla przygotowania chłopczyka do gimnazjum. Może wyjechać w odległe gubernje, nawet do Rosji. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod literami B. J. W. 13511

Nauczyciel (rosjanin) pragnie dawać lekcje w pensjonatach prywatnych. Ul. Mokotowska № 1a, mieszkania 3. W. T. 13517

Dla francuzki albo nauczycielki znającej gruntownie język francuzki, za lekcje jest pokój do wynajęcia przy familji, może być z całodziennem utrzymaniem. Ul. Złota № 20, mieszkania 6, zastać można od g. 10 do 5.

Biuro nauczycielskie. Francuzka z muzyką i francuzka z krawieczyzną poszukują miejsca. Niecała 4. Załęska. 13291

Nauczyciel posiadający b. dobrze języki: ruski i francuzki, z piękną rekomendacją, poszukuje miejsca. Niecała 4. Załęska. 13292

Egzercytowanie na doskonałem pianinie. Wiadomość: Zgoda 6, mieszkania 8. 13411

Pensjonarki dwie lub trzy, przyjmuje na stancję wdowa po obywatelu ziemskim. Zapewnia im macierzyńską opiekę i wszelkie wygody, za umiarkowaną opłatę; przytem na żądanie lekcje: angielskiego, francuzkiego, niemieckiego i muzyki, oraz korepetycyj, według programu szkolnego. Bracka № 2, mieszkania 10. 13529.

Z upoważnienia władzy szkolnej, panienki uczęszczające do gimnazjum, instytutu, lub innych zakładów naukowych, znajdą pomieszczenie z konwersacją w języku francuzkim i niemieckim, oraz troskliwą opiekę macierzyńską. Oferty pod lit. S. B. 5, składać w kantorze Kurjera. 13399

Nauczycielka (rosjanka), posiadająca dyplom, życzy udzielać lekcje. Wiadomość: ulica Leszno № 70, mieszkania 35. 13412

Uczeń klasy 8, wzorowego prowadzenia się, poszukuje miejsca korepetytora za stół i stancję. Oferty przyjmuje kantor Kur. Warsz. pod adresem: „Korepetytor 28.“ 13515

Rosjanka z patentem gimn. III, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Dzika № 19, m. 11.

Potrzebna nauczycielka do konwersacji i wykładu francuzkiego, dwie godz. dziennie. Miodowa № 6, od g. 12 do 2, stróż wskaże.

Uczeń klasy V-ej poszukuje korepetycyj. Chmielna № 4, mieszk. 9. 13425

Angielka guwernantka, z dyplomem, życzy udzielać codzień godzinę angielskiego za 8 rs. miesięcznie. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu. 13341

Instytutka z doskonałym francuzkim i muzyką, poszukuje lekcyj. Adresy: kiosk, róg Chmielnej i Zielnej. 13100

Nauczycielka z patentem rządowym udziela lekcyj i korepetycyj. Wiadomość od godziny 3—5. Bracka 6, mieszkania 11. 2044

Nauczycielka która ukończyła pensję i posiada patent rządowy, pragnie udzielać korepetycje, lekcje i języka francuzkiego na godziny, w domach lub u siebie w mieszkaniu. Wiadomość: ulica Hoża róg Kruczej № 12b, mieszkania 20, od godziny 3—8. 13321

Nauczycielka z patentem gimnazjum III, posiadająca ruski, francuzki i niemiecki, udziela lekcyj na godziny. Orla 7, m. 20, między godz. 10 i 12 rano lub 3 i 5 po południu.

Stancji z utrzymaniem na dostępnych warunkach, dla uczennicy Instytutu Muzycznego 16 rok liczącej poszukuje się przy rodzinie dzietnej, gdzieby pożądaną była podobna towarzyszka gry fortepianu, dla naukowej korzyści. Porozumienie w składzie papieru pod dzwonicą kościoła po-Bernardyńskiego, Krakowskie-Przedmieście. 12300

Nauczycielka młoda, z patentem i muzyką, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Warunki b. przystępne. Adresy uprasza się składać w kantorze Kur. Warsz. dla „Ireny W.“

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod wyrazem „Korepetytor.“ 2062

Angielka z Londynu udziela lekcyj na godziny. Chmielna № 1, mieszkania 20. 13310

Na wspólną naukę jakoteż dla towarzystwa małej dziewczynki poszukuje się osoby, potrzebującej również przygotować dziecko do pierwszej klasy na wspólny koszt. Leszno № 36, mieszkania 3. 12753

Udzielam lekcje muzyki na fortepianie u siebie jakoteż na mieście za umiarkowaną cenę. Świętokrzyzka № 23, m. 9. 12775

Nauczycielka muzyki posiadająca patent, poszukuje lekcyj za mieszkanie, obiady lub opłatę. Marszałkowska № 12 lit. B, mieszkania № 3. 2041

Nauczycielka muzyki z dyplomem udziela lekcje u siebie i na mieście. Podwale № 6, mieszkania 6, od godz. 11—2. 13089

Włoskiego języka udziela nauczycielka upoważniona od Władzy. Wiadomość: ulica Włodzimierska 11A, mieszk. 7. 2078

Przyjmuję panny na stancję od 200 do 250 rs. Chmielna 26, stróż wskaże. 13160

Panienki uczęszczające na pensję lub do Inst. Muz., znajdą pomieszczenie w domu przyzwoitym, z fortepianem i całodziennem utrzymaniem, za cenę przystępną. Marjensztadt № 15, mieszkania 4. 2086

Pomieszczenie przy familji dla osoby płci żeńskiej, za bardzo umiarkowaną cenę; tamże udzielają się początki muzyki. Złota № 9a, mieszkania 14. 13537

Można się egzercytować na fortepianie za rs. 1 kop. 50 miesięcznie: tamże jest pomieszczenie przy wdowie dla panienki uczęszczającej do Inst. Muz. Wiadomość: Długa, w kiosku. 13535

Lekcje malowania na porcelanie udziela się u siebie i na mieście, oraz przyjmują się obstalunki. Żurawia № 9, mieszkania 19, od godziny 12 do 4. 13507

Nauczycielka z wyższym patentem gimnazjalnym udziela lekcje w domu i na mieście i przygotowywa do gimnazjum. Wiadomość: Nowy-Świat № 4, lokalu № 31. 13093

Kurs języka angielskiego po dwie godzin co drugi dzień, za 4 rs. miesięcznie. Chmielna № 26, stróż wskaże. 13088

Nowo-otworzony zakład naukowy żeński Teressy Trochanowskiej, przy ulicy Zimnej № 1, przyjmuje uczennice przychodnie i pensjonarki z konwersacją francuzką i muzyką, na przystępnych warunkach. 13198

Posady i Prace.

Potrzebne są: panna sklepowa do gości, maszynistka i 20 panien uzdolnionych do okryć i wierzchów do futer w magazynie p. J. Ostrowskiego, Krakowskie-Przedmieście 40, wprost hotelu Europejskiego. 13439

Potrzebna jest panna do upięcia sukien, oraz do salop, okryć i futer. Marszałkowska № 56, magazyn mód. 13274

Panna zdatna do upinania sukien potrzebna zaraz, do pracowni Gundelach. Nowy-Świat № 66. 13419

Potrzebna jest zaraz panna, uzdolniona w szyciu sukien. Tłomackie № 3, m. 14. 13438

Młoda kobieta pragnie przyjąć miejsce lektorki, u wiekowej lub chorej damy. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma dla J. W. 13338

Osoba w średnim wieku, przybyła ze wsi znająca się na gospodarstwie, na szyciu, mogąca uczyć początków języka francuzkiego, ruskiego i niemieckiego z konwersacją niemiecką, ze świadectwami, pragnie znaleść stosowny obowiązek. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. A. L. 13329

Potrzebną jest panna do bielizny i panienki do nauki gorsetów. Ulica Chmielna № 1, mieszkania № 6. 13461

Młody człowiek, kawaler, który przez lat 10 prowadził samodzielnie dystylarnię na prowincji, mogący się powołać na pierwszorzędne domy handlowe, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Adresy przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod lit. L. G. 2061

Panny uzdatnione do sukien i okryć damskich, potrzebne są do magazynu Karoliny Piwowońskiej, Podwal № 2. 13390

Młody człowiek ebeznany z czynnościami meldunkowemi, przedstawiający wszelką gwarancję moralną, mogący na żądanie złożyć 100 rs. kaucji, poszukuje obowiązków rządcy, za pokój lub wynagrodzenie pieniężne. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. A. B. C. 13397

Panny kompletnie uzdatnione do krawieczyzny, oraz panna podręczna do strojów, potrzebne są do pracowni Izabelli Sierzputowskiej, Tłomackie № 2. 13497

Zdolny pomocnik rejenta poszukuje się pod korzystnemi warunkami. Pierwszeństwo mają znający juzyk niemiecki. Wiadomość w kancelarji rejenta p. Łukomskiego, Miodowa 11.

Buchhalter handlowy poszukuje odpowiedniego zajęcia na parę godzin dziennie, może także przyjąć zarząd domu za mieszkanie lub stosowne wynagrodzenie. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać do mieszkania, ulica Złota № 12, lokalu 34. 2067

Panna uzdolniona w krawieczczyznie, poszukuje roboty w domach prywatnych po kop. 60 dziennie, lub ze sklepów do domu. Nowogrodzka № 16, m. 12. 2076

Panna podręczna potrzebna do pracowni sukien i okryć damskich M. Wajnert. Aleksandrja 15. 2079

Sklepowa mająca kilkoletnią praktykę i dobre świadectwo, poszukuje miejsca do sklepu norymberskiego lub galanteryjnego. Oferty A. N. przyjmuje kiosk wprost kościoła po-Bernardyńskiego. 2082

Potrzebna sklepowa do filji piekarni z kaucją rs. 100. Wiadomość: Sliska № 42, w piekarni Polskiej. 13545

Gorzelniany pomocnik obznajmiony z systemem aparatu Ilgiensa, potrzebny zaraz. Wiadomość: Kościelna № 13, u rządcy domu, od godziny 2 do 6 po południu. 2088

Kupno i sprzedaż.

Kupuje! złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65.

Fortepiany używane Sejdlera, Hofera, Małeckiego, krótkie; pianina używane berlińskie, Rönicha, prawie nowe. Kupno, zamiana i reperacja. Wynajem fortepianów. W. Słodziński, Nowy-Świat 46. 13554

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, kompletne urządzenie do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, oraz lustra, trema i firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stroż wskaże. 13019

Meble salonowe, czarne, lustra, krzesełka fantazyjne, garnitur jedwabny, orzechowy, szafy wielkie, szafki do bielizny, łóżka, toaleta, umywalnia i klęcznik, żardinierka otomanka, biurko damskie, otomana, dywany, obrazy etc., do sprzedania tanio. Sienna 3. mieszkania. 4. 13270

Meble. Kompletne urządzenie z 6-u pokojów, garnitury eleganckie, szafy rozbierane ozdobne, biuro męzkie, bibljoteka, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, lustra, dywany, lampy, kandelabry, świeczniki, olejodruki, do sprzedania razem lub częściowo. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania № 14. 12243

Szafa orzechowa rozbierana. Wróbla № 9, u stolarza. 13493

Fortepian zupełnie nowy, który kosztował rs 800, z powodu wyjazdu jest do sprzedania za rs. 600. Wiadomość: ulica Pańska № 10, u p. Gedroic. 13498

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po niepraktykowanych nizkich cenach, o czem na miejscu przekonać się można. Marszałkowska 54, proszę uważać na № domu przez sień w podwórzu.

Bryczka nowa na resorach, elegancko wykończona, na 3 osoby, do sprzedania za mierną cenę. Bonifraterska № 9, dowiedzieć się w składzie fabryki tabacznej Br. Polakiewicz. 13393

Do sprzedania 2 szafy sklepowe z lustrem i zegarem i kontuar. Wiadomość u Ant. Wilskiego farbiarza, Niecała № 5. 13374

Garnitur mebli jutą kryty jest do sprzedania bardzo tanio. Zielna 20, m. 14. 13408

Lombardowe kwity kupuje, na dogodnych warunkach. Solna 12. mieszk. 6. 13436

Ładne lustro, krzesła, klęcznik, stoliki, do zbycia zaraz. Nowogrodzka 20a. 13418

Umeblowanie salonowe eleganckie, gotowe, z czarnego drzewa, z bronzami i bez. Magazyn mebli Piechowskiego, ulica Marszałkowska № 60. 21

Pozostawiono do sprzedania: łóżko oryginalne angielskie szerokie, mosiężne, z pawilonem i materacem, otomanę perską dywanem krytą dużą, 2 stoliki do kart mahoniowe, 2 garnitury używane, kozetę z fotelem fantazyjną, pluszem jedwabnym bordo obitą. Ulica Nowy-Świat № 60, u tapicera. 13057

Fortepian wiedeński dobry do wynajęcia. Chmielna № 28, pracownia Karoliny. 13084

Do sprzedania: szafy, komody i łóżka orzechowe; także 2 łóżka jesionowe na orzech, u stolarza. Chmielna № 10. 13268

Do sprzedania: szafa sklepowa z drzwiami i zegarem, kontuarek i kantorek, maszyna Mansfelda, stół duży sosnowy i szafka wystawowa. Ulica Leszno № 9, m. 18. 13225

Do sprzedania dwa stoły jadalne dębowe, ozdobnie rzeźbione, za przystępną cenę.— Wiadomość: Chłodna № 51 u stolarza. 13456

Do sprzedania koszule męzkie po rs. 1 kop. 15, kołnierzyki po 15 kop. Chmielna № 1, mieszkania 6. 13460

Fortepiany nowe i używane do sprzedania, przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów i strojenia. Ulica Oboźna № 3. Fabryka fortepianów Janiszewskiego. 12890

Poloneza na popielicach, obłożona skunksami, do sprzedania, za rs. 70. Bednarska 25, mieszkania 33. 13222

Fortepian prawie nowy, fabryki Biernackiego, do sprzedania za 320 rs. Wiadomość: Królewska № 3, od g. 4—5 po połud., stróż wskaże. 13183

Kupuje książki: polskie, francuzkie, rosyjskie, sztychy, obrazy, miniatury, akwarelle, porcelanę, kryształy, bronzy, zegary, dywany, makaty, pasy polskie, szale, meble i wszelkie przedmioty starożytne. Księgarnia B. Bolcewicza, Saski Plac № 5, róg Królewskiej. 13276

Fortepiany zagraniczne są do sprzedania. Ulica Śliska № 1, mieszkania 3. 13193

Do sprzedania: garnitur mebli, szafy, szafki do bielizny, kredens, komoda, szeslong, łóżka i gzymsy do firanek. Nowogrodzka 29, stróż wskaże. 13231

Do sprzedania dobre ławki szkolne i tablice, bardzo tanio. Nowolipie № 48. Wiadomość u właściciela domu. 13378

Pinnino, fortepian, do sprzedania, wynajęcia. Wiejska № 7, mieszk. 5. 13346

Mopsy odchowane rasowe, bardzo ładne, do sprzedania. Bracka № 2, mieszk. 17. 13433

Pianino paryzkie Pleyel'a i berlińskie Hartman'a do sprzedania, jak również eleganckie umeblowanie trzech pokoi, do wynajęcia, miesięcznie lub rocznie. Chmielna № 4, mieszkania 9. 13426

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 13524

Tanio do sprzedania meble: garnitur czarny bogato rzeźbiony, otomana wschodnia, kozetka fantazyjna jedwabna do buduaru, kanapka z taboretami aksamitna, kanapa i sześć krzeseł mahoniowych utrechtem krytych, fotel duży przed biurko, z jadalni umeblowanie zupełne, szafy rozbierane, para łóżek francuzkich, szafki do bielizny ozdobne, nocne szafki, umywalnie dwie: z tych jedna marmurowa, stoliczki do salonu czarne grawerowane, takież lustra i kolumny, także stół do garnituru pięknej roboty, tualeta damska dużych rozmiarów o 10 szufladach, misternie rzeźbiona, komódki salonowe z bronzami w starym stylu, biurko męzkie dębowe, takież dwie bibljoteczki, biureczko damskie najświeższego fasonu, stoliki do kart, małe stoliczki gabinetowe, zegar, kilka obrazów, portjery i firanki z gzemsami i rozetami i wiele sprzętów domowych razem lub częściowo. Bracka № 12, drugi dom od rogu Chmielnej. u zarządzającego domem. 13544

Szafa orzechowa rozbierana. Ulica Ordynacka № 5, róg Wróblej. 13542

Szafa i kontuar, sklepowe, do sprzedania za przystępną cenę. Krucza róg Alei № 12, mieszkania № 13. 13539

Sukienki, bielizna i fartuszki dziecinne.— Hotel Brühlowski. Wrotnowska. 13538

Do sprzedania garnitur czarny i meble z 5-ciu pokojów tanio. Sienna 4, od Marszałkowskiej 4 dom. Wiadomość u rządcy, stróż wskaże. 13548

Pianino czarne do sprzedania za przystępną cenę. Śliska № 16, mieszk. 2. 13549

Meble zagraniczne czarne, do sprzedania.— Aleje Jerozolimskie 21, mieszk. 6. 2087

Fortepian o 6½ oktawy, w dobrym stanie, do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość: ul. Wspólna № 23 lit. A, m. 10. 13534

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Róg Siennej i Sosnowej № 4. 13502

Renomowana firma mająca obszerny magazyn swój przy pryncypalnej ulicy, w największym handlowym ruchu położony, życzy przyjąć na skład fabryczny, artykuły, kurant, w komis, lub na własny rachunek, także przyjmuje się agentury lub tem podobny korzystny interes. Oferty proszę nadsyłać pod adresem R. R. poste-restante w Warszawie. 13458

Za przystępną cenę do sprzedania magle i sklep wiktuałów. Ulica Ogrodowa № 44.

Sklep mydlarski z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Chmielna 52. 13443

Magle są do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 36. 12724

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-galanteryjny, z wszelkiem urządzeniem, egzystuje lat 12. Twarda № 28, wiadom. w dystrybucji.

Do sprzedania zaraz kolonja, przy stacji kolei Wiedeńskiej, dobrze zagospodarowana, mająca przestrzeni morgów 33. Wiadomość w zakładzie fotograficznym. Długa 20.

Rs. 1,500 do wypożyczenia na 1-y №. Oferty proszę składać pod lit. M. A., w kantorze tegoż pisma. 13377

Rs. 3,700 i 5,000 potrzebne są na hypotekę. Wiadomość w kancelarji rejenta Kietlińskiego w sądzie okręgowym. 13519

Sklep jest do odstąpienia zaraz za przystępną cenę. Chmielna № 30. 13496

Restauracje, składy wódek, bawarje, garkuchnie, do sprzedania. Ul. Wspólna № 20, mieszkania 26. 12949

Wspólnik z kapitałem 2,500 rs. do interesu handlowego, bez żadnego ryzyka, potrzebny jest. Żelazna № 34, m. 4, wejście z podwórza, od 8—11 rano i od 3—5 po południu. 13309

Sklep z kompletnem eleganckiem urządzeniem, przy ulicy Nowy-Świat, jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość u Ignacego Górskiego, Krakowskie-Przedmieście № 43. 13252

Szynk jest do odstąpienia na Nowej-Pradze № 40. 13288

Rs. 2,000 potrzeba na hypotekę zaraz po towarzystwie. Wiadomość: Stare-Miasto № 22, mieszkania 17. 13468

2 magle do sprzedania. Róg Marjańskiej i Twardej № 11. 2072

Do sprzedania drzewa owocowe wyborowe, ogrodzenie i zabudowania drewniane. Zakątna № 1, róg Przyrynku. 13540

Zaraz jest do odstąpienia sklepik wiktuałów, dobrze procentujący, z powodu słabości właściciela. Pańska 52. 13505

Kawiarnia z wypiekiem ciast z powodu słabości właścicielki jest do sprzedania,— Wiadom. w kiosku: róg Brackiej i Chmielnej.

Lokale.

Kawalerskie mieszkania z usługą i opałem. Królewska № 10. 2014

Różne sklepy w każdym czasie do wynajęcia, oraz mieszkania. Róg Grzybowskiej i Ciepłej № 30, gdzie kąpiele. 13466

2 lokale o 4 pokojach, przedpokoju, kuchni, wodociągu etc., zaraz, lub od 1 Października do wynajęcia i mniejsze lokale, od ceny 5 do 10 rs. miesięcz., w domu czystym i suchym, pomiędzy ogrodem położonym, przy ulicy Prostej № 4, drugi dom od rogu Twardej. 13459

2 pokoje do wynajęcia zaraz z meblami lub bez, z usługą, na żądanie mogą być ze stołem. Pokoje bardzo ładne, pierwsze piętro od frontu. Cena przystępna. Świętokrzyzka № 15, mieszkania 5. 2058

Pokój dla dwóch uczennic instytutu muzycznego, lekcje muzyki w miejscu, codziennie. Żurawia № 33, m. 7. 13430

Obszerne pomieszczenie na składy lub warsztaty, przy ulicy Senatorskiej. Wiadom.: dom rolniczy hrabiów Skarbka i Ronikiera, hotel Europejski. 2042

Lokal i rządca. Od 1-go Października do wynajęcia 2 pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, schowanko. Wynajmujący może się zająć meldunkami i nadzorem domu. Wiadomość u właściciela codziennie pomiędzy godz. 4 i 6. Smolna № 11, stróż wskaże. Pierwszeństwo mają urzędnicy. 13518

Pokój na 1-m piętrze do wynajęcia, przy ulicy Hr. Berga № 16, m. 9, nowy dom hr. Krasińskiego. Może być na żądanie z usługą, meblami i całodziennem utrzymaniem. 2085

5 pokojów, przedpokój, kuchnia z piwnicą, z meblami lub bez, do odstąpienia w każdym czasie za cenę przystępną. Szczygla № 3, m. 14, w blizkości cyrku. 13530

Salon o 3-ch oknach z meblami, oraz sypialny lub każdy z osobna, są do wynajęcia. Erywańska 5, mieszkania 14. 13531

2 pokoje razem lub oddzielnie do wynajęcia, z całodziennem utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Bracka 7, stróż wskaże. 13394

Dla młodej panienki pomieszczenie, ze stołem i macierzyńską opieką, za b. umiarkowaną cenę. Sienna № 4 lit. E, m. 22. 13434

Apartament od frontu, Bracka 13, róg Alei Jerozolimskiej, 6 pokoi, salon o 3 oknach, przedpokój, kuchnia, wodociąg i wygody od św. Michała, za 600 rs. rocznie. 13543

5 pokojów, balkon, alkowa, schowanko, wygódka, 2 przedpokoje, kuchnia, piwnica, góra, w b. porządnym domu, blizko Marszałkowskiej, tanio. Złota 2a, 13547

Nowy-Świat № 19. Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b. 6 pokojów, alkowa, kuchnia: 5 pokojów, alkowa, kuchnia, suche i ciepłe.—Nowy-Świat № 4. 8 pokojów, kuchnia. Wszelkie lokale posiadają wodociągi, zlewy i wygody. 12998

Do wynajęcia 5, 6 pokojów z wszelkiemi wygodami, kawalerskie, pokoje, sklepy.— Zielna № 31, drugi dom za Nowozielną. 13182

Ze wszystkiemi wygodami, do wynajęcia zaraz, lub od 1 Października lokal obszerny, z 5-u pokojów, przedpokoju, kuchni, śpiżarni, wygódki za rs. 400 rocznie. Wiadomość: ulica Sienna № 4e, dom przechodni, stróż wskaże.

2 pokoje umeblowane do wynajęcia, od frontu, na 2-m piętrze. Ul. Świętokrzyzka № 14, mieszkania 5. 13261

Wśród ogrodu, na 1-m piętrze 3 pokoje, przedpokój i kuchnia. Stajnie i wozownia, z mniejszemi lokalami, za nizką cenę. Ogrodowa № 54. 13484

Jest do wynajęcia sklep z mieszkaniem, przy ulicy Wilczej, pod № 17G/5033, wiadomość u gospodarza. 13462

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33 Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Pracownia sukien i okryć damskich A. Sagańskiej, ulica Chmielna № 25, drugi dom od ulicy Marszałkowskiej. Ceny przystępne.

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia umeblowany apartament z balkonem składający się z 6-ciu pokojów, pasażu i kuchni. Ul. Wspólna 34c, róg Marszałkowskiej, pierwsze piętro.—Tamże jest do sprzedania nowy fortepian „Blüthnera.“ 13230

Opakowanie mebli, fortepianów, tanio, solidnie. Zakład opakowań, Solna 8. Makow.

Akuszerka od lat kilkunastu szczęśliwie praktykująca, przyjmuje damy przybyłe na kurację lub słabość. Dyskrecja, umieszczenie dziecięcia i sumienna opieka zapewnia się.— Ulica Przejazd № 2, drugi dom od rogu ulicy Długiej. 13512

Mamka niemka, wiejska, z obfitym pokarmem, u akuszerki Aleksiejew. Krakowskie-Przedmieście № 12 domu, m. 9. 13516

Mamki wiejskie. Ulica Pańska № 19, u akuszerki. 13528

W Drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny Nr. 4[illegible]c (Nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 28 Августа (8 Сентября) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.